Dziś 8 stron

Cena 2 zł

KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu PPS

Rok II | Łódź, piątek 12 lipca 1946 r. | Nr 190 (257)

Minister Mołotow określa stanowisko Z. S. R. R. w sprawie Niemiec i traktatu pokojowego

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłasza oświadczenie ministra spraw zagranicznych ZSRR Mołotowa, złożone na posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Paryżu, podczas dyskusji nad problemem Niemiec. Nadszedł czas mówił minister — gdy powinniśmy omówić warunki pokoju z Niemcami.

Jest rzeczą zupełnie naturalną, że kwestia losu Niemiec podnieca nie tylko umysły narodu niemieckiego, ale również innych narodów, które próbują zabezpieczyć się na przyszłość i zapobiec nowej agresji niemieckiej. Należy sobie uprzytomnić, że dzięki potędze swego przemysłu, Niemcy stały się ważnym ogniwem całego systemu ekonomicznego świata. Nikt nie może jednak zapomnieć faktu, że ta potęga przemysłu stanowiła bazę uzbrojenia agresywnego Niemiec. Należy z tego wyciągnąć odpowiednie wnioski. Wychodząc z założenia, że w świetle interesów gospodarczo-światowych i pokoju w Europie, nie byłaby właściwą polityka zniszczenia Niemiec jako państwa, agraryzacji tego kraju, jak również zniszczenia jego ośrodków ciężkiego przemysłu. Taka polityka podkopałaby gospodarkę Europy, wprowadzając w Niemczech chroniczny kryzys polityczny, będący groźbą dla pokoju. Sądzę, że gdybyśmy przyjęli taką politykę, bieg historii zmusiłby nas do jej zaniechania jako niewłaściwej i bezpodstawnej. Myślę więc, że zadaniem naszym nie jest zniszczenie Niemiec, ale przekształcenie ich w państwo demokratyczne i miłujące pokój, które w przyszłości przy swoim rolnictwie będzie posiadało własny przemysł i handel zagraniczny, ale które zostanie **pozbawione ekonomicznej i wojskowej potęgi,** mogącej stać się znowu siłą agresywną. Jeszcze w toku wojny sojusznicy oświadczyli, że nie pragną zniszczenia narodu niemieckiego. Nawet, gdy zarozumiały Hitler otwarcie proklamował, że chce zniszczyć Rosję, Stalin, uważając niemądre te pogróżki za śmieszne, powiedział: „zniszczenie Niemiec jest równie niemożliwe, jak zniszczenie Rosji". Ale państwo Hitlera może i **musi być zniszczone.**

Ostatnio stało się modnym mówienie o rozbiciu Niemiec na kilka „autonomicznych" państw, o federacji Niemiec i odłączeniu Zagłębia Ruhry od Niemiec. Wszystkie te propozycje pochodzą z tej samej polityki zniszczenia i agraryzacji Niemiec, ponieważ łatwo pojąć, że bez Zagłębia Ruhry Niemcy nie mogą istnieć jako niezależne i zdolne do życia państwo.

Jeśli z jednej strony nie powinniśmy stawać na drodze usprawiedliwionym aspiracjom narodu niemieckiego ku odrodzeniu się jego państwa na zasadach demokratycznych, to z drugiej strony naszym obowiązkiem jest zapobiec odrodzeniu się Niemiec jako siły agresywnej. Byłoby zbrodnią zapomnieć o tym naszym świętym obowiązku wobec narodów świata. Jeśli się ma uchronić świat przed ewentualną agresją ze strony Niemiec, to powinny one zostać zupełnie rozbrojone tak pod względem militarnym, jak i gospodarczym, a Zagłębie Ruhry powinno być utrzymane pod baczną kontrolą głównych mocarstw sojuszniczych. Dla osiągnięcia celu kompletnego rozbrojenia militarnego i ekonomicznego Niemiec trzeba jeszcze przeprowadzenia planu odszkodowań. Fakt, że dotąd nie skonstruowano takiego planu pomimo ponawianych żądań rządu radzieckiego zrealizowania odnośnych uchwał **konferencji** berlińskiej, oraz fakt, że Zagłębia Ruhry nie poddano pod kontrolę międzyaliancką, na wprowadzenie której rząd radziecki nalegał przed rokiem — to są **groźne zjawiska,** jeśli chodzi o utrzymanie przyszłego pokoju i zapewnienie bezpieczeństwa narodów. Jesteśmy zdania, że odkładanie spełnienia tych obowiązków pociąga za sobą ryzyko udaremnienia decyzji zupełnego gospodarczego i wojennego rozbrojenia Niemiec.

Jak wiemy, rada kontrolna w Niemczech ustaliła ostatnio granice rozwoju przemysłu niemieckiego. Jeśli chodzi o najbliższą przyszłość, Niemcy są jeszcze daleko od osiągnięcia tego poziomu. Jednakże już teraz należałoby uznać, że Niemcom trzeba będzie dać możność rozwoju przemysłu pokojowego na większą skalę, z tym tylko zastrzeżeniem, aby ten rozwój przemysłowy był rzeczywiście wykorzystywany dla zaspokojenia pokojowych potrzeb ludności niemieckiej i potrzeb handlu z zagranicą. To wszystko wymaga stworzenia właściwej kontroli **międzysojuszniczej** nad przemysłem niemieckim, zwłaszcza przemysłem Zagłębia Ruhry. Odpowiedzialność za przemysł Zagłębia Ruhry nie może obciążać jednego tylko sojuszniczego państwa. Uchwalenie odpowiedniego programu rozwoju niemieckiego przemysłu pokojowego, któryby miał na celu zarówno rozwój niemieckiego handlu zagranicznego, jak i stworzenie międzysojuszniczej kontroli nad całym przemysłem niemieckim — czyni zadość realizacji decyzji konferencji berlińskiej, traktującej Niemcy jako gospodarza całości.

Pozostaje mi omówienie kwestii traktatu pokojowego z Niemcami. Naturalnie, jesteśmy w zasadzie za **zawarciem traktatu** pokojowego z Niemcami, ale przed zawarciem tego traktatu powinien być ustalony jedyny rząd niemiecki, **dostatecznie demokratyczny,** aby był w stanie wykarczować wszelkie pozostałości faszyzmu w Niemczech i **dostatecznie odpowiedzialny,** by mógł wypełnić wszystkie zobowiązania względem sojuszników, w szczególności zaś te, które dotyczą dostaw reparacyjnych dla sojuszników. Jest samo przez się zrozumiałe, że nie mamy nic przeciwko temu, aby ustanowiono centralną administrację — jako przejściowy krok w kierunku utworzenia przyszłego rządu niemieckiego. Z tego co powiedziałem wynika, że przed przystąpieniem do omawiania traktatu pokojowego z Niemcami, należy rozwiązać kwestię powołania ogólnego rządu niemieckiego. Tymczasem do dnia dzisiejszego nie stworzono żadnej centralnej administracji niemieckiej, pomimo, że rząd radziecki poruszył tę kwestię rok temu na konferencji w Berlinie. Jakkolwiek jednak sprawa ta wówczas została odłożona, staje się ona obecnie specjalnie pilna, jako pierwszy krok ustanowienia przyszłego rządu niemieckiego. Ale nawet wtedy, gdy rząd niemiecki zostanie już stworzony, upłynie lat wiele, zanim można będzie wywnioskować **co właściwie ten rząd reprezentuje** i czy jest on godny zaufania. Dopiero wówczas gdy będziemy pewni, że nowy rząd niemiecki może podołać tym zadaniom i rzeczywiście uczciwie wypełnia je w praktyce, będzie można mówić poważnie o zawarciu traktatu pokojowego z Niemcami. Przed wykonaniem tego warunku Niemcy nie będą mogły domagać się traktatu pokojowego, a mocarstwa sojusznicze nie będą mogły powiedzieć, że wywiązały się ze swoich obowiązków w stosunku do narodów, pragnących zapewnienia trwałego pokoju i bezpieczeństwa. Taki jest pogląd Związku Radzieckiego na podstawowe problemy Niemiec i na kwestię traktatu pokojowego z Niemcami.

Pełne zwycięstwo demokracji polskiej!

Ostateczne wyniki referendum

WARSZAWA, (tel. wł. 12.7). — Generalny Komisarz Głosowania Ludowego, Wacław Barcikowski, ogłosił oficjalnie na podstawie art. 38 ustawy z dn. 28 kwietnia 1946 (Dz. U.R.P. Nr. 15 poz. 105) o przeprowadzeniu głosowania ludowego — wyniki referendum w Polsce z dn. 30.6 br. Wyniki te opublikowane zostały przez Monitor Polski, którego bieżący numer ukazał się w stolicy w dniu wczorajszym.

Na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej uprawnionych do głosowania było *13.160.451* osób.

Głosowało	— *11.857.986*
Głosów nieważnych	— 327.435
Głosów ważnych	— *11.530.551*

Na pierwsze pytanie padło:
7.844.522 TAK
3.686.029 NIE

Na drugie pytanie:
8.896.105 TAK
2.634.446 NIE

Na trzecie pytanie:
10.534.697 TAK
995.854 NIE

Brytyjskie propozycje traktowania Niemiec

na Konferencji w Paryżu

PARYŻ (PAP). Brytyjski minister spraw zagranicznych Ernest Bevin wystąpił na środowym popołudniowym posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych z propozycją traktowania Niemiec jako całości gospodarczej. Zwrócił się on do ministrów z prośbą, aby przestudiowali tekst tej propozycji w środę wieczór, ażeby w czwartek można było dojść do ostatecznego porozumienia. Propozycja zawiera 3 punkty: 1) wprowadzenie w życie zasady traktowania Niemiec jako całości gospodarczej i uregulowania sprawy odszkodowań. Cała produkcja powinna być podzielona między 4 strefy okupacyjne. 2) Nadwyżka produkcji krajowej, zażądana przez jedną strefę, musi być dostępna dla innych stref. Sojusznicza Rada Kontroli w Berlinie ustali procedurę, na podstawie której 4 mocarstwa okupacyjne będą mogły przekonać się, że zasada ta została skutecznie przeprowadzona. 3) Jeżeli nadwyżka bieżącej produkcji w którejkolwiek ze stref nie jest potrzebna w tej strefie lub jakiejkolwiek innej, może być eksportowana w charakterze odszkodowań, o ile nie ma deficytu w bilansie lub płatności w którejkolwiek strefie. Jeżeli deficyt ma miejsce, wówczas nadwyżka musi być traktowana jako eksport handlowy i uzyskane z tego tytułu fundusze użyte na pokrycie deficytu. Dochód z eksportu zapasów będzie **traktowany w podobny sposób.**

9 wyroków śmierci zapadło w procesie kieleckim

KIELCE (tel. wł.). — Wczoraj w godzinach południowych zapadł wyrok w procesie sprawców pogromu kieleckiego. Po przeprowadzeniu przewodu sądowego, przesłuchaniu stron i świadków — sąd postanowił skazać:

NA KARĘ ŚMIERCI

osk. Edwarda Jurkowskiego
„ Józefa Pokrzywińskiego
„ Juliana Chorążaka
„ Władysława Błachuta
„ Józefa Kuklińskiego
„ Stefana Mazura
„ Kazimierza Nowakowskiego
„ Antoniego Pruszkowskiego
„ Józefa Śliwę

Stanisława Rurarza — na dożywotnie więzienie.

Antoninę Biskupską — na 10 lat więzienia.

Tadeusza Szczęśniaka — na 7 lat więzienia.

Wyrok podlega ewentualnemu zaskarżeniu do Ogólnego Zgromadzenia Sędzioów Najwyższego Sądu Wojskowego w Warszawie.

Greiser zawiśnie na szubienicy

Prezydent KRN odrzucił wniosek o ułaskawienie

WARSZAWA, (PAP). — Artur Greiser skazany przez Najwyższy Trybunał Narodowy na karę śmierci wniósł podanie o łaskę. Podanie stwierdza między innymi: „oświadczam, jako człowiek i żołnierz, że na stanowisku ostatniego prezydenta senatu byłego wolnego miasta Gdańska — dążenie moje do porozumienia z Polską traktowałem z czystego i uczciwego serca. Ukrytych myśli Hitlera przy tym nie znałem i w jego plany nie byłem wtajemniczony". A nieco dalej. „Oświadczam, także uroczyście, że Hitler osobiście nakazał mi surowe traktowanie części polskiej ludności w czasie wojny i dawał mi szczegółowe instrukcje. Nie brałem żadnego udziału w terrorze policyjnej hierarchii służbowej Himmlera". Wreszcie: „chciałbym jeszcze przez napisanie książki na podstawie mojego bogatego doświadczenia w Niemczech i zagranicą służyć dziełu POSZUKIWANIA PRAWDY i tym samym — sprawie ZABEZPIECZENIA POKOJU NA ŚWIECIE". Prezydent Krajowej Rady Narodowej nie skorzystał z prawa łaski.

Z Konferencji Paryskiej

BEVIN POMIJA MILCZENIEM rzeczy najważniejsze

MOSKWA (PAP). Omawiając obrady ministrów spraw zagranicznych korespondent paryski agencji TASS pisze: „Kierownicy wszystkich delegacji w radzie ministrów spraw zagranicznych wystąpili w środę z oświadczeniami w czasie dyskusji nad zagadnieniem niemieckim. Po oświadczeniu ministra Mołotowa wygłosił przemówienie amerykański sekretarz stanu Byrnes, w którym poruszył krytykę amerykańskiego projektu demilitaryzacji Niemiec, zaś najważniejsze sprawy pominął milczeniem.

Byrnes oświadczył, że zgadza się na przedłużenie terminu traktatu z 25 na 40 lat.

Wziął on w obronę amerykańskiego generała Clay'a, który bezprawnie wstrzymywał dostawy dla Związku Radzieckiego ze strefy amerykańskiej usprawiedliwiając jego postępowanie koniecznością.

Zarówno władze amerykańskie jak i brytyjskie całkiem arbitralnie interpretują postanowienie, na podstawie którego radziecka strefa okupacyjna Niemiec była obowiązana zaopatrywać strefy zachodnie w żywność bez żadnej rekompensaty.

Byrnes stwierdził, że za podstawę swego projektu wykorzystał dobrze znany dokument z dnia 5 czerwca 1945 r. tj. deklarację naczelnych dowódców sojuszniczych w związku z okupacją Niemiec, jednakże pominął fak., że decyzje berlińskie mocarstw sojuszniczych z dnia 1 sierpnia r. ub. podały bardziej szczegółowy program sposobów demilitaryzacji Niemiec.

Następnie minister stwierdził, że jego projekt traktatu nie domaga się załatwienia sprawy odszkodowań i demokratycznego odrodzenia Niemiec chociaż jednocześnie jest wiadomym, że strona amerykańska nie przedstawiła żadnego innego projektu w tych sprawach.

Przedstawiciel amerykański starał się zaprzeczyć faktowi, że jego projekt traktatu porusza sprawę przerwania okupacji Niemiec przez wojska sojusznicze. Jednakże projekt amerykański jasno stwierdza, że jedynie przyjęcie przez Niemcy pierwszych 2 klauzul traktatu o demilitaryzacji i rozbrojeniu Rzeszy, jest wystarczające do przeprowadzenia okupacji sojuszniczej Niemiec, podczas, gdy projekt ignoruje cele, jakimi kierowali się sojusznicy, gdy ustanawiali tę okupację.

Środowe posiedzenie rady ministrów rozpoczęło się przemówieniem francuskiego ministra spraw zagranicznych Bidault. Minister oświadczył, że po dojściu do porozumienia na konferencji berlińskiej w sprawie wschodnich granic Niemiec, pozostało do rozwiązania zagadnienie zachodniej Rzeszy, tj. los Zagłębia Ruhry, Nadrenii i Zagłębia Saary. Zaznaczył on, że delegacja francuska nie zmieniła swego poglądu na żądanie odłączenia zachodnich prowincji od Niemiec.

Następnie przedstawiciel Francji bronił zasady przedłużenia okupacji Rzeszy przez wojska sojusznicze.

Omawiając sprawę przyszłego losu Niemiec, Bidault oświadczył, że jego zdaniem centralna administracja niemiecka może być utworzona tylko po rozwiązaniu zagadnienia granicy Niemiec. Bidault stwierdził, że rząd centralny może być utworzony dopiero wówczas, gdy poszczególne państwa niemieckie spoczną na trwałych podstawach i wówczas, jego zdaniem, Niemcy powinny być związkiem państw, a nie państwem związkowym.

Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin w oświadczeniu swym pominął milczeniem najważniejsze kwestie dotyczące rozwiązania zagadnienia niemieckiego.

Omówił on tylko bardziej szczegółowo to samo zagadnienie „zjednoczenia gospodarczego Niemiec, jednakże traktując je w taki sam jednostronny i arbitralny sposób, jak to uczynił przedstawiciel Stanów Ziednoczonych.

Co się tyczy zagadnienia węgla, kierownik delegacji brytyjskiej zaproponował, aby zostało ono zbadane przez Sojuszniczą Radę Kontrolną w Niemczech, nie zaś przez radę ministrów spraw zagranicznych.

Po Bevinie zabrał głos minister Mołotow, który przypomniał radzie, że delegacja radziecka, uważając za niezbędne przedyskutowanie amerykańskiego projektu traktatu w sprawie demilitaryzacji Niemiec, podała wskazówki, według których projekt powinien być dokładnie przekształcony.

Delegacja radziecka nie widzi powodów sprzeciwiać się propozycji francuskiej omawiania najważniejszego zagadnienia węgla niemieckiego na posiedzeniu rady ministrów spraw zagranicznych.

Następnie Mołotow zakomunikował stanowisko Związku Radzieckiego względem Niemiec i traktatu pokojowego z tym państwem.

Anglicy o Palestynie

LONDYN, (PAP). — Na łamach dziennika „Daily Worker" członek Izby Gmin Piratin wyraża opinię, że główną przeszkodą w uregulowaniu stosunków w Palestynie jest polityka brytyjska. By w kraju tym zapanował pokój, konieczne są, zdaniem Piratina następujące kroki: 1) Rząd powinien niezwłocznie zaprzestać represyj przeciwko społeczności żydowskiej. Nie wolno uciskać całej społeczności żydowskiej z powodu czynów nielicznych terrorystów. 2) Należy obdarzyć niepodległością ludy Palestyny oraz wycofać wojska brytyjskie. 3) Odpowiedzialność za stan rzeczy w Palestynie powinna objąć komisja, reprezentująca Narody Zjednoczone celem dopomożenia Żydom i Arabom do ustalenia harmonijnego współżycia. Narody Zjednoczone muszą dostarczyć odpowiednich funduszów na rozwój ekonomiczny i kulturalny Palestyny ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb Arabów! 4) Poza kwestią dalszej imigracji do Palestyny, Narody Zjednoczone muszą niezwłocznie rozwiązać problem wysiedleńców żydowskich w Europie. Wielka Brytania, Ameryka i inne narody muszą natychmiast użyczyć wstępu tym ludziom, będącym ofiarami faszyzmu, oraz dać im możność odbudowy swej egzystencji.

Przytyk — Kielce

W ciągu pięciu dni popełniono w Polsce drugą zbrodnię na naszym Narodzie.

W niedzielę w naszym czerwonym Krakowie, słynnym z roku 1905, 1923 i 1936, w kolebce polskiego socjalizmu, w mieście, w którym żyli, działali Bolesław Limanowski, Ignacy Daszyński, w którym wielkim sumptem Paderewskiego stanął 35 lat temu pomnik Grunwaldzki — padło 44.000 głosów polskich obywateli, nie volksdeutschów, nie bulbowców, przeciw przynależności Dolnego Śląska do Polski..

Zbrodnia, której nic nie może usprawiedliwić. Imperialiści anglosascy, którzy radziby podnieść siłę Niemiec, cieszą się. Zbrodnia stała się propagandą przeciw Polsce.

A w cztery dni potem przeżyła Polska po raz pierwszy pogrom. Po raz pierwszy, bo przecież ekscesy antysemickie zbrodnicze już były; pchała ku nim w czasach zaborczych w chwilach klęski Austria, ale nie kończyły się one nigdy masowym morderstwem. I w czasach po roku 1918 mieliśmy potworny Przytyk, Myślenice, Mińsk, Częstochowę, „bohaterstwa Hallerczyków" — plamy ciężkie padły na dobre imię Narodu, który mógł się chełpić swą wyższością etyczną, skoro nie u nas notowano Kiszyniów, Mohylew, Galacz.

34 trupy, 42 ciężko ranni! Ginie tylu ludzi dlatego, że są Żydami, że mimo przejścia przez piekło SS-manów i Majdanka żyli jeszcze. Ginie tylu ludzi dlatego, że reakcja poniosła w oczach całej Polski i świata cywilizowanego w niedzielę klęskę i chciała Polskę utopić, jeśli nie będzie taką, jaką wymarzyła sobie reakcja; zginęło tylu ludzi, by pokazać światu czarniejszą Polskę, niż Czechy z procesu Hilsnera, czy carską Rosję z procesu Bejlisa.

Te dwie zbrodnie muszą przypomnieć polskiej klasie robotniczej stanowisko PPS na kongresie warszawskim w 1934 roku i radomskim w roku 1937: „jeśli reakcja, faszyzm zechciałyby wywołać kontrrewolucję, zdusić postęp, zniszczyć zdobycze socjalne, pogwałcić wolność, wtenczas proletariat zdobyć się musi na użycie takiego środka walki, który jedynie przetnie potworną machinację reakcji i utrwali rewolucyjny rząd robotniczo-chłopski".

Ostrzec należy naszych klasowych wrogów, żeby cofnęli się przed walką, w której po naszej stronie mogą być ofiary, ale Polska wygra i do życia nowego wskrzeszona żyć będzie jako wolna Ojczyzna wolnych Polaków.

Należy też wezwać proletariat do wielkiej czujności na ostrym naszym zakręcie historycznym.

Musimy czuwać by Rzeczpospolita nie poniosła szkody.

Dr. BOLESŁAW DROBNER

Pozostałości hitleryzmu w Polsce zdrowa część narodu wypleni!

zakończenie procesu kieleckiego

KIELCE, (PAP). — Po odczytaniu wyroku w procesie sprawców pogromu w Kielcach najwyższy Sąd Wojskowy ogłosił następujące uzasadnienie wyroku: Naród Polski w ciągu dziejów wykazał wybitną tolerancję. Nie było w naszych dziejach pogromów, czy prześladowań dokonanych przez Naród Polski. Wybryki przeciwko ludności żydowskiej, jeśli były dokonywane, miały swe źródło w podjudzeniu i inicjatywie sił obcych i wstecznych. Okres okupacji niemieckiej, w szczególności obrona Warszawy w r. 1939, współdziałanie Polaków z Żydami w obronie ghetta, powstanie sierpniowe w 1944 r. w Warszawie, męczarnie ludności polskiej i żydowskiej w obozach niemieckich, połączyły i wzmocniły więzy między ludnością polską i żydowską i wspólnie przelana krew w tym okresie zcementowały na wspólną dolę i niedolę Polaków i Żydów. Przechodząc do sceny wypadków w Kielcach w dniu 4 lipca 1946 r., Sąd stwierdza, że wypadki te były wynikiem działalności sił wstecznych i zacofanych, tak krajowych jak i zagranicznych, usiłujących wszelkimi środkami wzniecić w Polsce anarchię i nieład, doprowadzić do **wrzenia i walki bratobójczej.**

Okres poprzedzający wypadki kieleckie był okresem wytężonej kampanii politycznej — głosowania ludowego. Polska Ludowa, która realizuje prawa człowieka pracy, stała się celem zaciekłych ataków sił reakcyjnych. Jak stwierdzono w wyrokach sądowych w szeregu spraw działalność przestępcza podziemia reakcyjnego w Polsce **kierowana jest z zewnątrz.** Od sił reakcyjnych działających w kraju biegną nici do środowisk zagranicznych, do rozmaitych szkół i kursów, organizowanych przez Andersa i jego otoczenie. Środowiska te nie szczędzą środków pieniężnych i ludzi, by przywrócić w Polsce **stosunki przedwrześniowe.** Siłom tym zależy na skompromitowaniu Polski Ludowej na forum międzynarodowym i na osłabieniu Państwa Polskiego na wewnątrz.

Siły reakcyjne wykorzystują jad nienawiści do ludności żydowskiej, zasiany wśród niektórych warstw ludności polskiej przez faszystów hitlerowskich i kontynuują nikczemne dzieło hitlerowców. W Polsce nie może jednak być miejsca dla kontynuatorów nikczemnego dzieła faszyzmu niemieckiego. Krzywda, którą oskarżeni wyrządzili Państwu Polskiemu przez wymordowanie 39 osób narodowości żydowskiej i 2 Polaków, stających w obronie godności i dobrego imienia Polaka, nie znajduje zadośćuczynienia nawet w najsurowszym wymiarze kary. Wśród zabitych jest **trzech żołnierzy** polskich, posiadających najwyższe odznaczenia bojowe. Pozbawiono życia tych, którzy swą pracą i ofiarnością żołnierską przyczynili się do odbudowy Niepodległości Państwa Polskiego. Dla sprawców tego rodzaju zbrodni, nie może być innego wymiaru kary, jak tylko kara śmierci. Oskarżeni wyrządzili wielką szkodę Polsce nie tylko na forum wewnętrznym, ale i międzynarodowym. Wypadki kieleckie skierowane były nie tylko przeciw ludności żydowskiej: Była to również próba reakcji rozpętania w Polsce **wojny domowej** i rzucenia kraju w odmęt chaosu i anarchii. Działalność inspiratorów zbrodni kieleckiej — stwierdza Sąd zostanie przerwana — bowiem **Naród Polski uczyni** wszystko, aby imię Polski i Polaka nie było na przyszłość hańbione.

Sąd opisuje dalej przebieg wypadków tragicznego dnia 4 lipca, poczem analizuje stopień winy poszczególnych oskarżonych i uzasadnia wymiar kary w stosunku do nich.

Wymierzając karę Biskupskiej, Sąd wziął pod uwagę duże napięcie złej woli oskarżonej, zaś jako okoliczność łagodzącą to, że jest matką 5-letniego dziecka. Przewód sądowy nie dostarczył dowodów winy Szczęśniaka z art. 22 dekretu o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych i Sąd skazał go jedynie z art. 16 dekretu. W stosunku do oskarżonego Rurarza, Sąd uwzględnił młody wiek i pewną ograniczoność umysłu oskarżonego. W zakończeniu uzasadnienia Sąd stwierdza, że daje wyraz poglądom zdrowej części społeczeństwa polskiego, która musi wyplenić pokutujące w Polsce pozostałości hitleryzmu.

—o—

Fortyfikacje Helgolandu będą zburzone

BERLIN (PAP). Jak donoszą z Herford, ogłoszono tam oficjalnie, że fortyfikacje Helgolandu zostaną wkrótce całkowicie zniszczone. Niemcy używali tej wyspy nie tylko jako bazy dla łodzi podwodnych, zaopatrzonej w sztuczny port, lecz wykopali tam również tunele na składy na głębokości 150 stóp pod ziemią. Zachodzi obawa, że eksplozja, która zniszczy fortyfikacje, może zniweczyć całą wyspę, która liczy zaledwie pół mili szerokości i półtora mili długości.

Nekrolog — ostrzeżenie

Na marginesie amerykańskiej ankiety

Nie jest to zwykły nekrolog — taki w którym opisuje się zasługi zmarłego. Jest to nekrolog—ostrzeżenie. Ostrzeżenie przed pośmiertną siłą tego, dla którego został napisany.

Jest to nekrolog Reichsministra, kulawego dr. Józefa Goebbelsa. Przez długie lata obmyślał on metody zniszczenia świata. Metody, które byłyby lepsze od bomb, pocisków artyleryjskich, V 1 i V 2. Rozmyślał nad taką ingrediencją niszczycielską, któraby działała pewnie i długo, dłużej aniżeli trwać miało życie jej twórcy.

I ingrediencję taką wymyślił. Było nią żywe słowo i słowo pisane. Co dnia — po przez tysiące głośników biegło słowo kulawego doktora i jego sług, aby zatruwać umysły Niemców i nieniemieckich obywateli świata. Co dnia niemieckie pisma drukowały teksty przemyślane pod dyktando Józefa Goebbelsa. A raz w tygodniu on sam — występował w pełnym szyku, doskonale dobranych fałszywych słów — w artykule wstępnym „Das Reich".

Ingrediencja niszczycielska, zatrute słowo działało jednak połowicznie. Jego sile uległy umysły wszystkich Niemców — bez drobnej tylko części nie-Niemców. Jego sile w Europie uległy tylko umysły kollaboracjonistów i duchowych karłów. Ale tam, gdzie trucizna działać zaczęła, tam proces rozkładu był straszny. Tam wierzono w misję dziejową Germanów z Rzeszy, tam wierzono, że prawem jest siła, a okrucieństwo instynktem naturalnym. Wierzono, że Niemcy — nawet, gdy cofają się o setki kilometrów — zwyciężają niezawodnie.

Ale Reichsminister dr. Goebbels nie był zadowolony. Chciał zatruć całą kulę ziemską — lecz, aż do śmierci tego nie dokonał.

Cóż myślał on umierając? Czy przeklinał — słowo, które zwycięstwa mu nie przyniosło? Czy może wierzył, — że po jego zgonie, ono nadal spełniać będzie rolę — trupiego fermentu, który świat rozkłada? Jeśli w głowie jego ostatnią myślą była pewność w pozagrobową moc jego propagandowych idei — nie omylił się, nie omylił się przynajmniej całkowicie.

W strefie amerykańskiej okupacji Niemiec dowództwo wojsk amerykańskich przeprowadziło wśród swych żołnierzy ciekawą ankietę o przyczynach wojny. Nieboszczyk Goebbels ucieszyłby się — gdyby żył.

Oto 19 proc. żołnierzy, odpowiadających na ankietę, wierzy, że Niemcy mieli powody do zaczęcia wojny. 28 proc. zgadza się z niektórymi tłumaczeniami, dlaczego Niemcy rozpoczęli wojnę. 51 proc. odpowiedziało, że Hitler do 1939 zrobił dla Niemców „wiele dobrego". 24 proc. uznało, że Niemcy jako mocarstwo miały prawo do dążenia do panowania nad światem. Wreszcie 30 proc. wyznało, że Niemcy podobają się im bardziej, niż Anglicy i Francuzi.

Ziarno zasiane w latach 1933 — 1945 na ziemi niemieckiej, gdyż na innej przyjąć się w pełni nie chciało — przynosi niespodziewany — bo spóźniony plon. A plon ten zbiera, ku swemu zdziwieniu — dowództwo wojsk amerykańskich, i nie bardzo chyba wie co z plonem tym zrobić, i nie bardzo rozumie skąd się do rąk jego dostał.

A rzecz jest przecież nieskomplikowana. Liberalizm amerykański pozwolił na to, aby „boy'e" zbliżali się do Niemców, a przede wszystkim do Niemek. A te już postarały się słowami swego mistrza Goebbelsa przekonać „chłopców" z za oceanu. Tym to było łatwiejsze — że ich propaganda nie była już głośna, rzucona ze szpalt prasy, lub głośników radiowych — i dlatego nie odpowiadała jej żadna kontrpropaganda. W zaciszu alkowy — wiele można, gdy nikt nie przeszkadza — wytłumaczyć.

Ankieta amerykańska — stała się nekrologiem pochwalnym dla goebbelsowskiej pośmiertnej propagandy lecz zarazem ostzeżeniem, którego lekceważyć nie wolno — groźnym memento.

R. LESSEL

Jak zwykle

Osobliwa obrona gubernatora Franka

NORYMBERGA (PAP). — Na czwartkowej rozprawie dr Alfred Zeidl, b. członek partii narodowosocjalistycznej przemawiał w obronie b. „gubernatora generalnego" Hansa Franka. W ubiegłym tygodniu broniąc Rudolfa Hessa tenże adwokat niemiecki ustawicznie wspominał o „niesprawiedliwości" Wersalu, za co trybunał odebrał mu głos. W pierwszej godzinie swej czwartkowej mowy Zeidl tylko raz wspomniał mimochodem o Wersalu. Frank został przedstawiony przez Zeidla jako człowiek, który przez 5 lat walczy w Polsce, przeciwko polityce gwałtu, przy czym 14 razy zgłaszał jakoby rezygnację ze swego stanowiska. Hitler rezygnacji tej nigdy nie chciał przyjąć, a gdy Frank — jak dodaje Zeidl — w roku 1942 zwrócił się do Keitla o zezwolenie na wstąpienie do Wehrmachtu w stopniu porucznika — Hitler i tego mu odmówił. Adwokat dodał zresztą, że kto, jak kto, ale Frank nie będzie zaprzeczał, że podczas wojny dokonywano w Polsce straszliwych zbrodni. Zeidl powołuje się jednak na okoliczność, że w czerwcu 1943 roku Frank w 9-punktowym memorandum zwracał rzekomo Hitlerowi uwagę na gwałty i ekscesy polityczne, a gdy Hitler odrzucił ten protest — próbował znów zgłosić rezygnację.

„Jednej rzeczy oskarżony na pewno nie zrobił — powiedział Zeidl— nie przyłączył się do zdrajców swego kraju, nie brał udziału w żadnym planie, mającym na celu usunięcia Hitlera". Po tym oryginalnym argumencie „obrończym" dr Zeidl oświadcza, że działalność Franka w Polsce była podporządkowana Himmlerowi i Wehrmachtowi i że „od pierwszego dnia siły SS postawiły Franka w obliczu nieprzezwyciężonych trudności".

Następnie przemawiali dr Otto Pannenbecker i dr Hans Marx, usiłując wybielić swych klientów hitlerowskiego ministra spraw wewnętrznych Fricka i czołowego antysemitę niemieckiego Streichera.

Kat Danii Renner aresztowany

HAMBURG (ZAP). W Unna w Westfalii aresztowany został były komendant SS i szef policji w Danii Rudolf Renner. Jest on na pierwszym miejscu duńskiej listy zbrodniarzy, których wydania domaga się rząd duński. Renner ukrywał się pod przybranym nazwiskiem i usiłował popełnić samobójstwo w chwili aresztowania. Pierwsze jego zeznania doprowadziły do aresztowania jego sekretarki, Urszuli von Hutten.

Francja przeciw Czwartej Rzeszy

Niemcy muszą być zdecentralizowane

BERLIN (PAP). Prasa niemiecka zamieszcza obszerne depesze z Paryża o planach francuskich, dotyczących powojennego ukształtowania Niemiec. Francja, w trosce o zapewnienie bezpieczeństwa światowego, wypowiada się zdecydowanie za wyodrębnieniem Zagłębia Saary, Ruhry i Nadrenii i za utrzymaniem tam garnizonów francuskich.

Co do Zagłębia Saary, to domagają się Francuzi wcielenia tego terenu do Francji faktycznie już teraz, a formalnie na konferencji pokojowej. Francuzi są przeciwni utworzeniu w Niemczech rządu centralnego, motywując to tym, że prędzej czy później rząd taki znajdzie się pod presją opinii publicznej i będzie dążył do uchylenia kontroli alianckiej nad terenami Ruhry i Nadrenii, które przez to muszą być politycznie oddzielone od Reichu.

Niemcy zdecentralizowane, jako państwo federacyjne, będą o wiele mniej niebezpieczne dla Europy niż jakiś rodzaj Czwartej Rzeszy — stwierdzają Francuzi w swoim wniosku.

Z procesu łódzkich NSZ-owców

Jutro ogłoszenie wyroku

ŁÓDŹ, (PAP). — W Wojskowym Sądzie Rejonowym w Łodzi toczy się w dalszym ciągu rozprawa przeciwko oskarżonym o przynależność do Pogotowia Akcji Specjalnej Okręgu Łódzkiego. Przewód sądowy ustalił bezsporną winę głównych oskarżonych, w szczególności odnosi się to do Kularskiego Antoniego, który przyznał się do części przestępstw, zarzucanych mu przez akt oskarżenia, mianowicie do przynależności do PAS-u okręgu łódzkiego i do pobierania gotówki ze Sztabu Głównego NSZ. Oskarżony Markowicz przyznaje się do przechowywania aktów tajnej organizacji w mieszkaniu oskarżonych: Janiny, Marii i Krystyny Tkaczyk, które z tego powodu znalazły się na ławie oskarżonych. Oskarżony Przepiórkowski zeznał, że własnoręcznie wykonał szkic orientacyjny przedsiębiorstwa, na które zamierzano napaść twierdząc przytym, podobnie jak poprzedni oskarżeni, że powodował się strachem przed organizacją NSZ, która za nieposłuszeństwo mściła się na swych członkach, nawet na tych, którzy należeli do organizacji w okresie okupacji, a zerwali z nią po wyzwoleniu. Zeznania oskarżonych obciążają przede wszystkim szefa komendy głównej NSZ „Ramisza", który pod groźbą utraty życia zmuszał ich do posłuszeństwa. Bandyta ten został już przez władze bezpieczeństwa ujęty. Oskarżony Westfal przyznał się do utrzymywania stosunków z ludźmi, o których wiedział, że są czynnymi członkami NSZ. Ks. Bańkowicz zaprzeczał, jakoby utrzymywał jakiekolwiek stosunki z NSZ, gdyż ideologię jej potępia. Stwierdza, iż na ławie oskarżonych znalazł się przez nieporozumienie. Pozostali oskarżeni nie przyznają się do winy. Prokurator w swoim przemówieniu podkreślił, że obawa przed zemstą NSZ-u nie może usprawiedliwiać antypaństwowego działania i domagał się dla nich przykładnej kary. Po przemówieniu obrony udzielono ostatniego słowa oskarżonym. Po ostatnim słowie oskarżonych przewodniczący zarządził przerwę w rozprawie do dnia 13 b.m., w którym to dniu ogłoszony zostanie wyrok.

Flota brytyjska opuszcza Egipt

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Kairu, że flota brytyjska rozpoczęła ewakuację baz egipskich. Ewakuowano już teren latarni morskiej Ras El Tin oraz Aleksandrię za wyjątkiem sztabu, który prawdopodobnie zakończy swe prace wkońcu lipca.

Niemiecka flota handlowa

HAMBURG (ZAP). Sojusznicza komisja marynarki handlowej zdecydowała przyznać Niemcom 427 statków handlowych o tonażu 165.526. Z tych 427 statków przyznano strefie brytyjskiej 81 proc., amerykańskiej 12 proc. i radzieckiej 7 proc. Strefa francuska nie otrzyma żadnego statku, ponieważ nie posiada portów morskich. Wszystkie statki pozostawione zostaną dotychczasowym właścicielom i będą kursowały pod kontrola sojusznicza.

NIENAWIŚĆ

i zdolność współżycia

Zgodne współżycie narodu z narodem jest wielką umiejętnością, którą wykształcać trzeba przez długie lata. Są jednak takie sytuacje w historii, kiedy nienawiść uzasadniona wrogością i napastliwością innego narodu jest największą szansą uratowania się przed zagładą. Takie sytuacje narzucili Niemcy Polakom... Nietylko zresztą od września 1939 i po zakończeniu drugiej wojny światowej...

Należy stwierdzić smutny fakt, że hitleryzm tak bardzo rozognił w Europie i w świecie nastroje nacjonalistyczne, że dziś, kiedy o życiu narodów decydują czynniki demokratyczne, a nawet socjalistyczne — usuwanie zła — mimo tego — jest niezmiernie trudne. I dlatego wojna obecna w tak niewielkim stopniu wpłynęła na zmianę stosunków międzynarodowych w sensie zdolności dobrosąsiedzkiego współżycia.

Ilość spornych zagadnień granicznych po tej wojnie nie jest wcale mniejsza od spraw tego rodzaju po pierwszej wojnie światowej. Nie osiągnęliśmy niestety takiego postępu we współżyciu międzynarodowym, aby spór o miasto czy rzekę był nieistotny. Mało. Postępowe, socjalistyczne ośrodki działalności, broniąc interesów swego narodu muszą dziś uważać na każdy zaborczy gest sąsiada, choćby jego apetyt ograniczał się do najmniejszego skrawka ziemi.

Poza problemem współżycia międzynarodowego istnieje jednak równie ważne zagadnienie, dotyczące zgody między narodami, zamieszkującymi teren jednego państwa. Po tej wojnie tworzą się raczej państwa narodowe, to znaczy takie, które obejmują swoim zasięgiem jeden naród. Tym niemniej naprzykład na terenie Polski obok Polaków mieszkać będzie pewna ilość Żydów. Spadek hitlerowski daje o sobie znać nietylko w postac rozwiniętego nacjonalizmu w skali międzynarodowej. W obrębie jednego państwa jesteśmy również zmuszeni do walki z jego wynurzeniami.

Kto obserwuje bliżej skutki każdej wojny, ten dostrzeż łatwo zjawisko wzrostu nienawiści człowieka do człowieka, nie liczenia się z cudzym dobrem, chęć krzywdzenia otoczenia, oczywiście za cenę materialnego zysku.

Jako dziesięcioletni chłopiec, po pierwszej wojnie światowej brałem udział w bójkach, organizowanych przez grupy młodzieży, złożone najczęściej z „przedstawicieli" zwalczających się przedmieść. Przypominam sobie jak trudno było naszym rodzicom opanować psychozę walki dzieci i młodzieży.

Znajomość ludzi prowadzących stosunkowo prymitywny tryb życia wskazuje, że ich zdolność współpracy z obcymi ludźmi — choćby tylko mieszkańcami innego miasta — jest bardzo mała. Są to jeszcze resztki negatywne gromadnego instynktu, który opanować i przezwyciężyć można tylko poprzez podniesienie poziomu kultury, przez szerszy kontakt człowieka z człowiekiem, przez wykształcenie tolerancji dla indywidualnych cech Polaka z nad morza, gór, równin Mazowsza — Polaka czy Żyda wreszcie.

Karać należy bezwzględnie wszelki gwałt — tymbardziej ten, który nie cofa się przed najpotężniejszą zbrodnią. Równolegle jednak organizacja wychowania wśród młodzieży, różnego typu akcje oświatowe wśród starszych muszą zmierzać do likwidowania prymitywizmu życiowego, do przezwyciężania zoologicznej nienawiści, wynikającej z ciemnoty i zacofania.

AP.

Poznajemy Ziemie Odzyskane

Ziemia, kultura rolna i ludzie

Pomorze Zachodnie, najdalej na zachód wysunięte ze wszystkich województw naszych i najpóźniej stosunkowo ze wszystkich terenów Ziem Odzyskanych przez nas objęte, walczy najciężej z licznymi trudnościami.

Jeszcze rok temu Polaków w poszczególnych miastach i powiatach można było policzyć na palcach, a dzisiaj mamy ich już blisko 400 tysięcy.

Ponieważ przemysł na Pomorzu Zachodnim nie jest tak rozbudowany, jak np. na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego, albo chociażby Śląska Dolnego, przeto w pierwszym rzucie terenem pracy nowych przybyszów osadniczych staje się automatycznie ziemia.

I w związku z tym właśnie nie od rzeczy będzie podać kilka szczegółowych informacji zarówno o możliwościach, jakie istnieją pod względem osadnictwa rolnego na Pomorzu Zachodnim, jak również o klimacie, sposobach uprawy ziemi, warunkach hodowlanych itp.

GLEBA

Zanim zaczniemy mówić o charakterze b. niemieckiej gospodarki rolnej na terenach Pomorza Zachodniego, uprzednio zapoznać się wypada z jego glebą.

Na Pomorzu Zachodnim, albo także Szczecińskim, jak się je popularnie nazywa, przeważają ziemie lekkie, piaszczyste. Jedynie w powiecie Perzyce występuje wysokowartościowa czarna glinka lessowa.

Klimat dla wegetacji nie jest nazbyt korzystny, bo surowy późną wiosną.

Jako okres wegetacji Pomorza Zachodniego przyjąć można czasokres od 6 do 7 miesięcy a w głębi kraju na 5—6 miesięcy.

ŻYTO, OWIES, ZIEMNIAKI

Ten krótki okres wegetacyjny i przeciętna niska temperatura hamuje uprawę roślin bardziej czułych, to też uprawa np. buraków cukrowych, pszenicy i rzepaku, jest na ogół ograniczona, a głównymi płodami Pomorza Zachodniego są: żyto, ziemniaki, owies. Dają one nawet w naszych warunkach wysokie plony.

Teren tutejszy ma przeszło milion ha roli ornej.

Warto się zastanowić, jaką drogą Niemcy doszli do dużej kultury rolnej. Odpowiedź zdaje się być prosta: przez oświatę rolniczą, siły fachowe, które mają możność nabywania wiedzy zawodowej.

Jak już wspomnieliśmy, żyto, owies i ziemniaki były głównymi roślinami Pomorza. Przeciętny omłot 17,3 q z jednego ha przy ogólnym sprzęcie 560 tys. ton, dawał niemieckiemu producentowi przy przemyślanych i wyliczonych cenach rynkowych najpewniejszą rentę, zaspakajając w dużym stopniu potrzebę rynku poza granicami własnego terenu.

KULTURA ROLNA

Teren Pomorza Zachodniego pokryty był gęstą siecią przewodów elektrycznych, stawiających rolnikowi do dyspozycji prąd po cenach rynkowych (przemysłowych) do poruszania maszyn, jak młocarnie, wialnie, młyny, wirówki itp., co w dużej mierze obniżało koszta produkcji. Dogodna i gęsta sieć kolejowa oraz łączące z nią dalsze okolice kolejki, umożliwiały zbyt wszystkich produktów rolnych.

Tak się przedstawiało gospodarstwo rolne na terenie Pomorza Zachodniego w okresie pokoju i wojny. Dzisiaj, kiedy ziemia zmieniła w stu procentach gospodarza i przeszedł przez nią huragan najstraszniejszej wojny, musimy na Pomorzu Zachodnim zaczynać niemal wszystko od początku, budować od podstaw. Wiele osiągnięć mamy dotychczas za sobą, ale czeka nas jeszcze ogromna praca.

HODOWLA BYDŁA

Pogłowie zwierząt gospodarczych było ilościowo nie tylko dostateczne, ale przewyższało przeciętną całej Rzeszy. Było to konsekwencją posiadania dużej ilości łąk i pastwisk.

Hodowla trzody chlewnej znajdowała odpowiednie warunki, bo gleba wybitnie typu żytnio-ziemniaczanego zmuszała rolników do uszlachetnienia swych płodów przez intensywne tuczenie świń. Duża ilość gorzelni umożliwiała tani opas bydła i wołów.

Hodowla bydła szła w kierunku mleczno - opasowym. Ta dwoistość dążeń ma swoje uzasadnienie w wyłuszczonych stosunkach glebowych i rozmieszczeniu pastwisk oraz łąk. Udój od krowy wynosił przeciętnie 2.223 kg mleka rocznie. W 1942 roku otrzymano ogółem 1.429.000 ton mleka, co pozwoliło na produkcję 43.000 ton masła i 6.000 ton twarogu.

Chów trzody chlewnej dostosowywał się też do wymogów kraju forsował świnie typu mięsno-słoninowego. Do tego celu nadawała się szczególnie świnia krajowa, uszlachetniona, dająca szybko dojrzewające tuczniki o grubej, jędrnej warstwie słoniny.

Także i hodowla owiec poszła w kierunku mięsnym (merynosy), do której można było zaliczyć 80 proc. reszta to rasa krajowa.

Duże znaczenie miało na Pomorzu Zachodnim rybołówstwo śródlądowe i morskie, związane z rolnictwem względami terenowymi i gospodarką ogólną.

Kiedy przyjdą „nasi"?...

Na ławie oskarżonych przed Specjalnym Sądem Karnym w Łodzi siedzi stara schorowana kobiecina w czarnej sukni. Nazywa się Melida Hencel. Pozostaje pod ciężkim zarzutem art. I dekretu z 16.11.45 o karze dla zdrajców narodu. We wrześniu 39 r., kiedy Niemcy zbliżali się pod Łódź Hencel zapytała żołnierza polskiego Eugeniusza Gulniewicza „kiedy nasi przyjdą?", mając na myśli Niemców... Gulniewicz wyprowadzony z równowagi zamierzył się na nią bagnetem, i gdyby nie interwecja sąsiadów, byłby sam jej wymierzył sprawiedliwość za ten „witz".

Wiosną 1940 r. Gulniewicz został wezwany do Gestapo, skąd już więcej nie wrócił. Wywieziony został do obozu koncentracyjnego gdzie zmarł. Obecnie Hencel z pochodzenia Niemka stanęła przed Sądem, oskarżona o to, że przez swoje zeznanie w gestapo o wrogim stosunku Gulniewicza do narodu niemieckiego spowodowała jego aresztowanie i wywózkę. Oskarżona nie przyznała się do winy, jednakże przewód sądowy wykazał, iż opowiedziała ona o tym incydencie niejakiemu Burhardowi, który doniósł o nim władzom niemieckim.

Sąd po wysłuchaniu obrony adw. Dekonta wziął pod uwagę podeszły wiek oskarżonej oraz fakt, iż pośrednio spowodowała dochodzenie i wymierzył jej łagodną karę 3 lat więzienia.

(A.R.)

Lista zidentyfikowanych ofiar pogromu kieleckiego

Podajemy listę zidentyfikowanych ofiar pogromu kieleckiego w dniu 4 lipca 1946 r.:

1) dr. Katana Seweryn,
2) Moszowiec Moszek,
3) Karp Szmul,
4) Tajtelbaum Naftali,
5) Wajnryb Abram,
6) Bruk Izrael,
7) Aizenberg Judka,
8) Zauberman
9) Mikułowski Mendel,
10) Albert
11) Kiersz Mania,
12) Sokołowski Chilel,
13) Kiersz Hersz,
14) Fajnkuchen Dawid,
15) Proszowska Estera,
16) Płótno (dziecko),
17) Viel Abram,
18) Fisz Regina,
19) Fisz (dziecko Reginy Fisz),
20) Rajzman Roza,
21) Prajs Izaak,
22) Mirenfeld,
23) Ginter Bajla,
24) Fiszkuchin Adam.

Cele amerykańskie w Niemczech

FRANKURT n. Menem. — Gen. Mac Narney oświadczył przedstawicielom prasy, że Stany Zjednoczone nie mają zamiaru przez osiągnięcie kompromisu odstąpić od swego zasadniczego celu w Niemczech, tj. od wprowadzenia demokratycznego systemu rządzenia, decentralizacji politycznej przy jedności gospodarczej.

Jeżeli Stany Zjednoczone nie będą mogły doprowadzić do jedności gospodarczej Niemiec, wówczas będą się starały doprowadzić do porozumienia z jednym czy z dwoma mocarstwami okupacyjnymi.

Generał w dalszym ciągu uważa 10 letnią okupację Niemiec jako absolutnie konieczną, po przeprowadzeniu wyborów, jednak poszczególne państwa w strefie amerykańskiej uzyskają pełną wolność rządzenia.

Paczki dla Polski

MONTEVIDEO (PAP). W Buenos Aires powstał komitet koordynacyjny Żydów i chrześcian w celu zorganizowania wspólnej składnicy dla paczek indywidualnych i przesyłania ich do Polski oraz zorganizowania aktu publicznego dla uczczenia drugiej rocznicy powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego

Szczegóły śmierci prof. A. Aleksandrowa

WARSZAWA (SAP). Do Warszawy nadeszły szczegóły śmierci znakomitego radzieckiego kompozytora, prof. A. W. Aleksandrowa.

Wbrew pierwszej wiadomości, jakoby prof. Aleksandrow zmarł w Lignicy, okazało się, że katastrofa nastąpiła w nocy z dn. 7 na 8 bm. w Berlinie dokąd znakomity kompozytor udał się na zaproszenie marsz. Sokołowskiego na 3-dniową wycieczkę po szeregu koncertów jakie jego zespół Pieśni i Tańca Armii Czerwonej dał ostatnio w Polsce na Pomorzu Zachodnim.

Ostatni koncert, z jakim wystąpił prof. Aleksandrow, odbył się w Szczecinku. Prof. Aleksandrow miał zamiar wystąpić jeszcze wraz ze swoim zespołem w Warszawie z kilku pożegnalnymi koncertami przed powrotem do Związku Radzieckiego. .

Ciało prof. Aleksandrowa zostało przewiezione drogą lotniczą do Moskwy, gdzie 10 b. m. odbył się pogrzeb.

Cukru mamy pod dostatkiem

(t) W związku ze zwiększonym popytem na cukier przeznaczony latem jak zwykle na konfitury, pewne spekulanckie koła próbują ostatnio szerzyć pogłoski, iż cukru jakoby nie ma wiele na składach. Aby w zarodku sparaliżować tę próbę sztucznego podwyższenia cen cukru, zainteresowane organizacje, a mianowicie PCH i „Społem" wyjaśniają, iż na składach znajdują się dostatecznie wielkie zapasy cukru i, że wobec tego nie ma najmniejszej obawy co do tego, iż cena jego zostanie podwyższona, względnie, że zabraknie cukru na mieście. Każdy objaw spekulacji cukrem tępiony będzie z największą surowością.

W Stanach Zjednoczonych rosną ceny żywności

WASZYNGTON (SAP) — Senat Stanów Zjednoczonych 49 głosami na 26 postanowił zwolnić mięso, drób i nabiał od reglamentacji cen. Ten rezultat głosowania jest poważnym ciosem dla rządowego planu, dotyczącego kontroli cen.

Republikański senator Taft wniósł poprawkę, która pozwoliłaby na ustalenie przez producentów nowych cen przez dodanie do zysków z 1940 r. zwiększonych od tego czasu kosztów produkcji. Propagowano również wyjęcie spod kontroli nafty, tytoniu, drzewa, bawełny.

Ceny żywności dalej idą w górę. Rozproszono demonstrację, żądającą strajku kupujących.

Niech żyje rewolucja!...

LONDYN (PAP). Jak donosi z Bombaju agencja Reutera, rozpoczęty tam strajk pracowników pocztowych i telegraficznych ma objąć 25 tysięcy pracowników całej prowincji. Donoszą również o częściowym strajku pocztowym w Delhi Strajkiem zagrozili też pracownicy pocztowi w 5 innych prowincjach, domagając się rewizji warunków pracy i płacy. W czwartek głównymi ulicami Bombaju przedefilowało około tysiąca strajkujących z z okrzykami: „Niech żyje rewolucja".

Konferencja międzypartyjna w Warszawie

WARSZAWA, (PAP). — Dnia 11 b.m. odbyła się wspólna konferencja przedstawicieli władz naczelnych Polskiej Partii Socjalistycznej, Polskiej Partii Robotniczej i Stronnictwa Demokratycznego. Ze strony PPS w konferencji wzięli udział: premier tow. E. Osóbka-Morawski, sekretarz gen. CKW tow. Cyrankiewicz i sekr. CKW tow. dr. Jabłoński. PPR reprezentowali: wicepremier *Gomułka* i *wiceminister Berman*, władze naczelne Stronnictwa Demokratycznego przedstawiali: prezes Rady Naczelnej prof. W. Michałowicz, prezes CKW Stronnictwa, minister Rzymowski, sekretarz generalny wiceminister Chajn, wiceprezes Rady Naczelnej ambasador Wende i poseł Arczyński.

Na konferencji zostały wyczerpująco omówione podstawowe problemy aktywnej współpracy wymienionych partii. W atmosferze szczerej wymiany myśli uzgodniono szereg postulatów, podniesionych przez przedstawicieli Stronnictwa Demokratycznego i podkreślono znaczenie i rolę Stronnictwa Demokratycznego w kształtowaniu się życia politycznego i gospodarczego Odrodzonej Polski oraz konieczność dalszego wzmocnienia współpracy partii demokratycznych.

Kino radzieckie w planie pięcioletnim

Dla naszych kinomanów chcemy podać garść interesujących szczegółów o rozbudowie filmu radzieckiego, z którego usług korzystamy w szerokim zakresie. Nowy plan pięcioletni przewiduje bowiem rozbudowę i dalszy rozwój przemysłu i sztuki filmowej.

Natychmiast po zakończeniu działań wojennych Związek Radziecki przystąpił do odbudowy zrujnowanych przez wojnę przybytków X Muzy. Przewidziane zostało, że na dzień 1 stycznia 1948 r. t. zn. w ciągu półtora roku, architekci i robotnicy radzieccy odbudują 8 tysięcy zniszczonych kinoteatrów. Według planu pięcioletniego w roku 1950 liczba przybytków X Muzy ma dojść do imponującej nawet w stosunkach radzieckich cyfry 46.700 kino-teatrów. Należy podkreślić, że w liczbie tej mieści się 20.000 stałych kinoteatrów wiejskich. Tak rozbudowana sieć kinofikacji zatrudni 180 tysięcy pracowników. Kina radzieckie od roku 1950 obsługiwać będą 1 miliard i 100 milionów widzów rocznie.

Ma się rozumieć, że dla realizacji tak pomyślanego planu należało rozszerzyć bazę techniczną radzieckiej kinofikacji, a przede wszystkim powstał problem znacznego zwiększenia produkcji taśmy filmowej.

Jednym z głównych zadań nowej pięciolatki w zakresie przemysłu filmowego jest zwiększenie produkcji filmów artystycznych. W tym celu powstaje w Moskwie nowe studio filmów artystycznych, „Wielki Mos-Film". Studio ma rocznie wypuszczać w świat 40 pełnometrażowych filmów artystycznych. W budowie znajdują się również nowe studia filmowe w stolicach innych republik radzieckich jak np. w Mińsku, Rydze i Wilnie. Rozbudowywane są również studia filmowe na Ukrainie, w Uzbekistanie, Azerbejdżanie, Gruzji i Armenii. Pięcioletni plan dąży również do utworzenia wielkiej bazy materialnej dla filmu kolorowego i stereoskopowego. W tym celu buduje się w Moskwie wielki Foto-Instytut naukowo-badawczy.

Jak wielkie znaczenie przywiązuje Związek Radziecki do sztuki filmowej mówi o tym fakt powołania do życia specjalnego Ministerstwa Kinofikacji. Kierownik tego ministerstwa, minister Iwan Bolszakow, oświadczył że pięciolatka rozbudowy radzieckiego przemysłu filmowego odbywać się będzie pod znakiem filmu kolorowego.

Jak we wszystkim, tak samo i w tej dziedzinie plan pięcioletni charakteryzuje rozmach i wielką twórczą inwencję. lur.

N. Leonidas

Brednie o słowiańskim „Drang nach Westen"

Międzynarodowy obóz reakcyjny chciałby utopić w łyżce wody rządy demokratyczne Polski, Czechosłowacji. Jugosławii i Bułgarii. Pod adresem krajów słowiańskich, przede wszystkim zaś Związku Radzieckiego, płotą wszelkie bzdury, oskarżając je m. in. o „panslawizm".

Reakcyjni oszczercy posuwają się tak daleko w swych zapędach że gotowi są uznać się za... przyjaciół słowiańskich. Liczą, jak widać, na krótką pamięć narodów. Wobec tego przypomnimy im trochę historii.

WKŁAD SŁOWIAN W ZWYCIĘSTWO ENTENTY W 1918 R.

W czasie pierwszej wojny światowej narody słowiańskie przyczyniły się w bardzo znacznym stopniu do zwycięstwa Ententy nad Niemcami. Rosja przyjęła na siebie nacisk Niemiec w najcięższym dla sprzymierzonych okresie, gdy Anglia nie miała armii lądowej, Stany Zjednoczone były neutralne, blokada jeszcze nie dała się we znaki Niemcom. Mała Serbia biła się wytrwale i poniosła olbrzymie ofiary, tracąc 690 tysięcy żołnierzy w samych tylko zabitych. Mężnie również walczyła z Niemcami jeszcze mniejsza Czarnogóra.

W jaki sposób mocarstwa Ententy odwdzięczyły się za to wszystko narodom słowiańskim?

Przeciwko Rosji, jak wiadomo, jej „wdzięczni dłużnicy" podjęli interwencję zbrojną zlikwidowaną przez Związek Radziecki dopiero po 3-letniej uporczywej wojnie. Jeżeli idzie o inne kraje słowiańskie, to mocarstwa zwycięskie postąpiły z nimi w sposób niemniej perfidny.

Z Polski np „mędrcy wersalscy" uczynili „wał ochronny" przeciwko Zw. Radzieckiemu.

Izolując kraje słowiańskie od Rosji Radzieckiej sprzymierzeni czynili je bezbronnymi przed agresją faszyzmu niemieckiego. Zgoda na okupację przez Hitlera Czechosłowacji w 1938 r. była punktem kulminacyjnym polityki antysłowiańskiej ówczesnych kierowników nawy państwowej Anglii i Francji.

POLITYKA SŁOWIAŃSKA PO DRUGIEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ

W czasie drugiej wojny światowej narody słowiańskie nadstawiły pierś w walce na śmierć i życie z niemieckim i włoskim faszyzmem i przelały krwi własnej znacznie więcej, niż inne narody, ponosząc najcięższe ofiary. Hitlerowcy zniszczyli szereg kwitnących obwodów Związku Radzieckiego, zrujnowali Polskę, spustoszyli Jugosławię i Czechosłowację.

Narody słowiańskie nie ugięły się. Walczyły do upadłego z bezprzykładnym męstwem. Zdawały bowiem sobie sprawę z tego, że walczą o byt niepodległy. I dziś, gdy zwyciężyły, wyciągają — na podstawie doświadczenia historycznego logiczne wnioski, ze zwycięstwa.

Przede wszystkim pragną skończyć ze swym narodowym rozczłonkowaniem. Budują niezawisły byt państwowy na podstawach demokratycznych, łącząc w nowych, historycznie usprawiedliwionych, granicach rozłączonych dotąd Słowian, a mianowicie: Polaków — w przesuniętej ku morzu Rzeczypospolitej Polskiej; Serbów, Chorwatów, Słoweńców, Macedończyków i naród Czarnej Góry — w Federacyjnej Republice Jugosłowiańskiej; Ukraińców — w Radzieckiej Ukrainie.

Poza tym narody słowiańskie, od wieków hołdujące zasadom wolnościowym, zdecydowanie kroczą drogą rozwoju demokratycznego, sprawiedliwości społecznej i braterskiej współpracy między sobą, bez wyłączenia Związku Radzieckiego.

PANSLAWIZM CARSKI OBCY Z.S.R.R.

Przyjaźń z tym ostatnim ma za sobą wielką historyczną przeszłość. Naród rosyjski nie miał nigdy nic wspólnego z reakcyjnym „panslawizmem" kół monarchistycznych. Nie panslawiści, a wielcy rosyjscy demokraci — rewolucjoniści: Hercen i Czernyszewski, byli szczerymi przyjaciółmi polskiego, serbskiego i pozostałych narodów słowiańskich. Rosja Radziecka w 1917 r. proklamowała zasadę samostanowienia narodów, przyczyniając się w ten sposób do powstania ruchu wyzwoleńczego wśród Słowian. W okresie przedwojennym Związek Radziecki nieraz występował w obronie narodów słowiańskich. Protestował stanowczo przeciwko okupacji hitlerowskiej w Czechosłowacji. Na wiosnę 1941 r. zawarł umowę przyjaźni z Jugosławią.

Jeżeli do tego dodać to, co uczynił Związek Radziecki dla Słowian w czasie drugiej wojny światowej, dopomagając im do uwolnienia się z niewoli niemieckiej, to nie należy się dziwić, że dziś stosunki między narodem rosyjskim a pozostałymi narodami słowiańskimi są w całym tego słowa znaczeniu serdeczne.

Sprzyja im ogólne dążenie narodów słowiańskich do niezawisłości państwowej. Nie chcą one być obiektem obcej polityki. Same chcą decydować o swej przyszłości. Związek Radziecki popiera na terenie międzynarodowym te słuszne dążenia. Stąd wściekłość reakcji światowej, stąd krucjata przeciwko słowiańskim rządom demokratycznym.

W JEDNOŚCI PRZYSZŁOŚĆ NARODÓW SŁOWIAŃSKICH

Nowe demokracje słowiańskie, po raz pierwszy w dziejach, rozwiązały na drodze pokojowej trudne zagadnienia narodowościowe. Mając na względzie swoje potrzeby państwowe, własnymi metodami, w każdym kraju na swój sposób, rozstrzygają doniosłe sprawy polityczne i społeczne.

Lecz co to obchodzi polityków i pismaków reakcji światowej? Wrzeszczą nadal o groźbie „panslawizmu", o „strefach rosyjskich", o „żelaznej kurtynie". Nie w smak im demokracja istniejąca w Polsce, Jugosławii, Bułgarii. Wolą taką, jaka zagnieździła się w Grecji i w Hiszpanii — „demokrację" z posmakiem faszystowskim.

Dlatego angielski dyplomata, Harold Nicolsen, jeden z krojczych mapy europejskiej na konferencji w Paryżu, bredzi o jakimś „Drang nach Westen" Słowian. Dzisiejsi reakcjoniści z obozu anglosaskiego powtarzają niemiecką bajeczkę, która usprawiedliwiała „Drang nach Osten" Hitlera.

Narody słowiańskie przechodzą do porządku dziennego nad tymi sztuczkami dyplomatycznymi nauczyli się bowiem cenić swą jedność, która pozwoliła im pokazać śmiertelnego wroga.

Na tej mocnej podstawie budują teraz swą przyszłość. („Nowoje Wremia").

W dniu 10 lipca b. r. zginął, śmiercią tragiczną

Ś. † P.

Bronisław Biernacki

przeżywszy lat 39.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi z domu żałoby przy ulicy Kątnej 44, w dniu 12 b. m., o godzinie 16-ej na cmentarz w Żarzewie.

Koło P. P. S.
przy f-mie »ALLART i ROUSSEAU«

Emigracja niemiecka
jest niemożliwa

BERLIN. — Jeden z dzienników berlińskich rozpisał ankietę zapytując czytelników, czy gdyby im dano możność, wywędrowaliby z Niemiec. I widocznie odpowiedzi musiały być twierdzące, skoro w osobnym artykule omówiono te odpowiedzi i podano powody, dla których emigracja Niemców jest w obecnych warunkach niemożliwa.

Minęły te czasy — pisze „Der Morgen", w których można było bez ograniczeń osiedlać się w zamorskich krajach. Wprawdzie i dzisiaj w Kanadzie, w Płd. Ameryce i w Australii dosyć jest miejsca, gdzie możnaby się osiedlać, jakkolwiek w warunkach klimatycznych, do których Niemiec musiałby się dopiero przyzwyczajać. Ale przede wszystkim: Niemiec nie jest dzisiaj nigdzie chętnie widzianym gościem. Jeszcze przez wiele lat będziemy musieli płacić za zbrodnię Hitlera niedocenianiem niemieckiego człowieka. Każdy, kto wyjedzie, jeśli w ogóle wyjedzie, spotka się z niedowierzaniem i będzie musiał przełamywać mur pogardy i długo znosić traktowanie go jako człowieka drugiej klasy. Będzie jakby wyklęty, dopóki nie zdobędzie zaufania otoczenia. Niemiec wlecze za sobą hipotekę, o której dawniej emigranci nic nie wiedzieli. Balastu niemieckiego pochodzenia nie pozbędzie się nawet na obczyźnie, będzie się musiał nawet obawiać, że cała jego dzielność rozbije się o odrazę do niemieckiego emigranta.

Wprawdzie na razie zagadnienie to nie jest aktualne, gdyż żaden kraj nie chce nic wiedzieć o napływie niemieckich robotników czy farmerów. Tym bardziej jest jednak rzeczą konieczną, ażeby każdy Niemiec zdawał sobie sprawę z małych widoków powodzenia, jakie ma na wypadek takiego kroku rozpaczy. Przyszłe Niemcy potrzebują każdego dzielnego człowieka. Wprawdzie będzie on musiał z niejednego zrezygnować co uważaliśmy za nieodzowne dla kultury życiowej, jednak ta rezygnacja będzie też konieczna na obczyźnie. Mimo wszystko, mimo wszystkich moralnych utrudnień, które dla nas powstały przez dwie przegrane wojny, widoki na to, ażeby stworzyć sobie szczęśliwe ognisko dla rodziny, dla każdego Niemca zawsze jeszcze będą największe w Niemczech.

Ogólnopolski zjazd delegatów
ZZ Pracownikow Sądowych w Łodzi

(SAP). W gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi odbył się ogólnopolski zjazd delegatów okręgowych Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorskich R. P.

Zjazd zgromadził ponad 250 delegatów z terenu całej Polski. Z ramienia Ministerstwa Sprawiedliwości przybył wicemin. Leon Chajn.

Zjazd powziął uchwały w sprawie: bytu pracowników sądowych, ściślejszej współpracy sądownictwa ze społeczeństwem, utrwalenia osiągniętych zdobyczy demokracji, aktywnego ustosunkowania się sądowników do zachodzących zmian i wydarzeń dziejowych w życiu państwa.

Min. Leon Chajn zapewnił zjazd, że usilne dążenia Ministerstwa Sprawiedliwości w kierunku polepszenia doli pracowników sądowych marcalne widoki w związku ze stałą i ogólną poprawą warunków ekonomicznych kraju, oraz wyraził życzenie jak na ściślejszej współpracy Zw. Pracowników Sądowych z Ministerstwem Sprawiedliwości.

W wyniku wyborów, prezydium Zarządu Głównego Związku Pracowników Sądowych ukonstytuowało się następująco: prezes — Mieczysław Siewierski, prokurator Sądu Najwyższego w Łodzi, wiceprezesi — Wacław Kąbalski, Jan Jakaczyński (Warszawa) i Jan Malicki, sekretarz — Wład. Wolski, skarbnik — Tadeusz Kobylański.

Zjazd wysłał depeszę do Prezydenta Bieruta, Premiera Osóbki-Morawskiego i wiceprezyd. K.R.N. Barcikowskiego.

Zgromadzeni na zjeździe przedstawiciele polskiego świata sądowniczego uchwalili rezolucję potępiającą wypadki kieleckie.

Sala Teatru „Syrena"

„S. O. S."
Sztuka T. Kańskiego

S. O. S. — to znany sygnał telegraficzny o pomoc dla tonącego okrętu. W pełnym zdaniu brzmi on: „Save our souls!" — „ratujcie nasze dusze!"

Taki sygnał usłyszał pewnej nocy latarnik, pełniący służbę na Atlantyku, w pobliżu wyspy Kuby. Nad ranem udało mu się nawet osobiście wyratować z morza jedną z ofiar katastrofy. Uratowana jest młodą, piękną kobietą. Nie pochłonęły jej fale, tylko dzięki pasowi ratunkowemu, jaki miała na sobie.

Latarnik jak najtroskliwiej zaopiekował się uratowaną. Zastanowiło go tylko, że ofiara katastrofy, pomimo ostatecznego wyczerpania, powstrzymała go gestem i wzrokiem, kiedy chciał dać znać na ląd o jej uratowaniu i przebywaniu na latarni.

Tajemnica wyjaśniła się prędko. Rozesłany drogą telegraficzną komunikat, przejęty przez latarnika, ogłaszał, że wśród pasażerów rozbitego okrętu znajdowała się niebezpieczna aferzystka i złodziejka, która przewoziła do Ameryki zrabowane klejnoty wysokiej ceny. Za przyłapanie złodziejki wyznaczono nawet wysoką nagrodę.

Latarnik jest naturą nawskroś uczciwą i prawą. Uratowana przezeń kobieta niewątpliwie sprawiła na nim silne wrażenie. Jej bezbronność i uroda, cudowne niemal ocalenie, niezwykłość sytuacji (latarnia, wmurowana w podwodną skałę o 4 godziny jazdy motorówką od lądu — była pustelnią, którą latarnik opuszczał tylko raz na miesiąc, na przeciąg 24 godzin!) — wszystko to wydawało mu się w pierwszej chwili niezwykłą i piękną przygodą. Znaleziona jednak przypadkowo w pasie ratunkowym wspaniała brylantowa kolia zorientowała go odrazu, z kim ma do czynienia. Więc nie posiada się z gniewu i oburzenia. Postanawia bezzwłocznie odesłać winowajczynię na ląd i oddać ją w ręce sprawiedliwości.

Uratowana zachowała jednak i broń palną! Przy pomocy rewolweru terroryzuje bezbronnego mężczyznę i zmusza go do zaniechania zamiaru. W taki sposób rozpoczyna się walka dwóch etyk, dwóch światopoglądów, dwóch płci. Rewolwer dwukrotnie przechodzi z rąk do rąk.

Jak się to odbywa i co z tego wynika, o tym dowiedzą się czytelnicy już sami na przedstawieniu sztuki „S O. S." Kańskiego, granej obecnie w sali Teatru „Syrena" przez parę sympatycznych i utalentowanych gości Teatru Pomorskiego, Hannę Skarżankę i Władysława Surzyńskiego.

Sztuka napisana jest zręcznie i interesująco. Sensacyjność fabuły od początku do końca trzyma w napięciu uwagę i ciekawość widza, a morał o przewadze dobra nad złem, podany w sposób nie rażący i nie banalny, nastraja pogodnie i optymistycznie, co w dzisiejszych czasach jest też nie do pogardzenia. Bohater sztuki, zdrowy fizycznie i moralnie, a przez to i odporny na wszelkie pokusy, które mogłyby go poniżyć, posiada w sobie siłę nie tylko przezwyciężania zła, lecz i wyzwalania lepszych instynktów i podnoszenia ich przez to z moralnego upadku. Jest udatną sceniczną wersją typu mocnego, „słonecznego" mężczyzny Jacka Londona.

Postać ta, w świetnym wykonaniu Władysława Surzyńskiego, nabiera wszelkich cech przekonywającego prawdopodobieństwa. Idealne wprost dla tej roli warunki zewnętrzne łączy Surzyński z grą psychologicznie wierną i przemyślaną do najdrobniejszych szczegółów. Nic więc dziwnego, że jego latarnik budzi tak żywą sympatię na widowni.

Hanna Skarżanka — żeński głos w tym popisowym duecie gry scenicznej, z powodzeniem dostraja się do wysokiego poziomu swego partnera. Jest może za mało drapieżna i wyrafinowana, jak na typ tak niebezpiecznej i zdeterminowanej kobiety. Jej wdzięk młodości i niepospolita uroda sprawiają, że za prędko zdobywa pobłażliwość widowni dla pięknej grzesznicy, ale o to spierać się nie będziemy...

Autor „S. O. S." pomysłowo urozmaica swój dwugłos takimi środkami, jak telefon, radio, sygnalizacja — a nawet śpiew kanarka, przez co wzbogaca nie tylko ograniczone możliwości akustyczne, lecz i ożywia samą akcję. Reżyseria wykorzystała wszystkie te możliwości, jak najrzetelniej.

Sztuka Kańskiego nie pretenduje do rangi literackiej, ale jest dobrym i przyjemnym widowiskiem.

Zdaje się, że na gościnne występy artystycznej pary z Teatru Pomorskiego łodzianie za mało dotąd zwrócili uwagi. Sygnalizuję więc, że widzowie dobrze się bawią na tym przedstawieniu i że z zapałem oklaskują dobrą grę i samą sztukę.

ST. WOYNA-GWIAŹDZIŃSKI.

Nędza czy hochsztaplerstwo

Łódź tonie w powodzi żebractwa... wystarczy przejść Piotrkowską, by z każdej nieledwie bramy, z każdego załomu muru, usłyszeć pokorny, skamlący głos, lub ujrzeć nieruchomą postać z wyciągniętą ręką.

Po parę razy dziennie zmuszeni jesteśmy przemierzać główną arterię miasta i do jej żebraków przyzwyczailiśmy się już tak jak do ogonków przed Orbisem i Gentlemanem, znajomego kiosku z papierosami i mało estetycznych wystaw galanteryjnych. Znamy dokładnie żebraczy „gryplan", wiemy który jak prosi i jakie miejsce chodnika okupuje. Znamy siwą staruszkę, kalekę ze sparaliżowaną szyją i bezrękiego ślepca. Stanowią oni dla nas stałe „dekorum" Piotrkowskiej. Tylko, że niestety żebraków ciągle i ciągle przybywa. Codziennie rano napotykamy nowe twarze, których jeszcze wczoraj w tym miejscu nie było, od tej chwili spotykamy je już codziennie i zaliczamy w poczet starych znajomych.

Problem żebraczy jest niesłychanie trudny do rozwiązania. Wymaga dużej ilości schronisk dla starców przytułków dla kalek i umysłowo chorych, dla tych wszystkich których prawdziwa potrzeba zmusza do wyciągania ręki. Takich jest duży procent i powinno się nimi opiekować całe społeczeństwo, zapewnić im minimum egzystencji. Zwłaszcza że wśród nich jest wielu takich, którzy kalectwo zawdzięczają wojnie. Jasne, że w miarę postępu odbudowy kraju problem ten zostanie rozwiązany.

W tej chwili jednak interesuje nas zgoła inna kwestia. Kwestia zawodowych żebraków, żebraków z powołania. Bo wierzcie mi, takich jest większość. Powodowana ciekawością „ucięłam" parę rozmówek z ludźmi których zdrowy wygląd świadczy, iż mogliby śmiało pracować. Większość z nich twierdzi, że „po kiego licha" mają pracować, kiedy ich dzienna marża zarobkowa przewyższa parokrotnie zarobki robotnika. Bo to widzi pani, człowiek nie napracuje się, nie narobi, siądzie se rano i te kilka stówek zbierze. Gront, tylko, żeby swoje stałe miejsce mieć. — opowiada mi dziarsko wyglądający żebrak z Przejazdu. — Najlepij na Piotrkowskiej, ale tam już pozajmowane, pod kościołem tyż nie żle, bo to litościwe osoby co to od spowiedzi wracajom to zawsze nad biedakiem się zlitujom. Siedziałem pod katedrą, ale mnie tam jeden taki co pod Zbawicielem w Warszawie siadywał i zawód dobrze zna, stałe klientele zabierał. Przeniosłem się tu, ale interes nie idzie, trzeba się będzie gdzie indzej przenieść." Długo jeszcze obywatel żebrak zabawiał mnie rozmową. Opowiadał o trudnościach zawodowych, o żebrackiej etyce (na przykład, że według niepisanych kodeksów dziadowskie prawo zabrania zajmowania miejsc uprzednio zajętych) o ciekawej psychologii wspierających... Okazuje się że najmniej dają najlepiej ubrani przechodnie — największa biedota... wiadomo znają nędzę. Hojna jest dziewczyna, która idzie na randkę i student śpieszący na egzamin, prostytutka spacerująca od rogu do rogu i dzieci... „to najlepsza klientela". Okazuje się, że żebracy z pewnej dzielnicy wszyscy się znają, są nawet dość solidarni między sobą, a niejednokrotnie zdarza się, że pożyczają sobie rekwizyty potrzebne do wykonywania zawodu, jak białe laski, bandaże, temblaki, a niestety niejednokrotnie i dzieci. „Wiadomo, dziecko najwięcej publikę przyciąga". Dziecko takie oczywiście jest już predestynowane na przyszłego wykwalifikowanego żebraka.

Ci wszyscy to właśnie zawodowi żebracy. Są i inni, również zawodowcy — ceniący się jednak wyżej od jęczącego i skamlącego żebraczego plebsu... są to — artyści. Harmoniści, śpiewacy, mandoliniści, kuglarze... Pełno ich w całym mieście. W okolicy Alei Kościuszki grasuje jegomość we fraku i cylindrze. Rozkłada on na ulicy stolik, wielką magiczną księgę i machając laseczką pokazuje zaciekawionemu tłumowi karciane sztuczki i stawia horoskopy. Jakże nie dać takiemu parę groszy. Przecież tej co to czereśnie na rogu sprzedaje powiedział, że ją strata spotka i nie minęło trzy pacierze jak jej cały koszyk chłopaki z przed nosa „rąbli", a Gieni prządce od Scheiblera wywróżył, że jej chłopak się z nią ożeni i... Genia czeka, wysupłując tymczasem ostatnie parę groszy dla wszystko wiedzącego mistrza... Tak jegomość we fraku umie grać na głupocie ludzkiej, zna psychikę tłumu...

„Iść do pracy?... czy pani oszalała; po jakie cholere? żeby z głodu zdychać!".

Oto co odpowiadali mi wszyscy moi rozmówcy (młodzi, zdrowi ludzie, bo tylko z takimi rozmawiałam). Jest to bardzo smutny objaw.,

Sądzę, że gros winy za taki stan rzeczy ponosi wojna. Słabe natury, które przez sześć lat nauczyły się żyć „od przypadku do przypadku" nie umieją już pomieścić się w ramach pewnego usystematyzowanego życia, a nie mając ani krzty ambicji — wybierają najłatwiejszy modus vivendi. I dla takich przymus pracy byłby jedynym lekarstwem.

Kajot.

PUR śpi...

(Stg). Po wielu latach tułaczki wojennej wracają do kraju repatrianci. Przyjeżdżają z obczyzny w przeświadczeniu, że wolna już Polska przyjmie ich otwartymi ramionami, zaopatrzy w najniezbędniejszą pomoc która pozwoli im przetrwać pierwszy okres urządzenia się na polskiej ziemi wreszcie, że szybko wprzęgną się w rydwan codziennej twardej pracy nad odbudową.

Ze Związku Radzieckiego płynie ta fala repatriacyjna już dość dawno i, wszystko przemawia za tym, że jest ona już na ukończeniu. Trwa w dalszym ciągu powrót rodaków z Zachodu. Stamtąd wracają z opóźnieniem, spowodowanym oszczerczą kampanią agentów Andersa, która to kampania odegrała rolę czynnika hamującego. Mimo jednak bałamutnych kłamstw wrogów demokracji polskiej do obozów uchodźczych polskich na emigracji, docierają wezwania krewnych, docierają słowa prawdy o tym co u nas się dzieje. Przekonawszy się, iż życie idzie normalnym torem, że nikomu nie śni się o urządzeniu w Polsce kołchozów że deportacje na Sybir są tylko wymysłem fantazji płatnych agitatorów — uczciwi patrioci ruszyli w drogę do Ojczyzny. .

I oto masa ta z dnia na dzień przekracza polską granicę, a z punktów granicznych specjalnymi transportami rozpływa się po kraju.

Państwowy Urząd Repatriacyjny na ogół dobrze spełnia swe zadania, karmi uchodźców na poszczególnyrh punktach i zaopatruje ich w żywność na drogę. Jednakże ta pomoc prawie, że kończy się z chwilą, gdy uchodźca opuszcza transport. Po zasiłek względnie pomoc odzieżową repatrianci muszą długo wystawać w kolejkach tak, że wielu z nich rezygnuje z darów.

Druga sprawa, która wymaga omówienia, to kwestia przydziału kart żywnościowych. Dawniej repatriantowi przysługiwało prawo otrzymania w pierwszym miesiącu pobytu w kraju karty I kategorii. Ostatnio, niewiadomo dlaczego, karty I kat. wydaje się uchodźcom z Zachodu, natomiast repatriantom zza Bugu wydaje się karty kategorii III. Dlaczego robi się takie różnice?

PUR łódzki posiada dwa punkty dworcowe. *Punkt na stacji Łódź-Kaliska* czynny jest w dzień i w nocy, oczekując przybycia transportów, względnie poszczególnych uchodźców którzy odłączyli się od transportów. Natomiast punkt na dworcu Łódź-Fabryczna, niewiadomo dlaczego kończy swe urzędowanie o godz. 20 wiecz. Tymczasem np. w tym tygodniu na Fabryczny dworzec pociągiem katowickim przyjechał jeden wagon z repatriantami, który do rana musiał stać na bocznicy w oczekiwaniu łaskawego przybycia urzędników PUR-u. Wracających po latach do Ojczyzny powitał o godz. 10 wiecz.... chłód i pustka. Nie było człowieka, któryby służył przybyszom radą i pomocą. Głodni, rozczarowani przesiedzieli w wagonie do rana, a lokal PUR-u na stacji był pusty i zamknięty na cztery spusty.

Odbudowa przemysłu tekstylnego
Zjazd gospodarczy przem. włókienniczego
rozpoczyna się dziś w Łodzi

(St.) Dzisiaj o godz. 10 rano nastąpi otwarcie Pierwszego ogólnopolskiego zjazdu gospodarczego przemysłu włókienniczego, który obradować będzie pod protektoratem Ministra Przemysłu, tow. Minca. Zjazd potrwa trzy dni.

Zagadnienia, które poruszone będą na zjeździe budzą ogólne zainteresowanie, gdyż dotyczyć będą całokształtu rozwoju naszego przemysłu tekstylnego, podniesienia jego rentowności i — co za tym idzie — usprawnienia jego pracy, bez czego nie jest do pomyślenia wzrost wydajności, nasycenie rynku potrzebnymi tkaninami, wreszcie sprostanie zadaniom eksportowym.

Wyniki obrad będą miały duże znaczenie nie tylko dla całego kraju i jego życia gospodarczego, ale przede wszystkim dla Łodzi, która odgrywa największą rolę w rozwoju przemysłu włókienniczego.

Program zjazdu jest następujący: po otwarciu i przemówieniu dyrektora CZPW, wygłoszone będą referaty o wynalazkach w przemyśle włókienniczym, o niektórych elementach rentowności fabryk, o naukowej organizacji pracy i oszczędności materiałów, o podniesieniu jakości produkcji itp.

Wiele uwagi zjazd poświęci zagadnieniu wyglądu estetycznego tkanin, kwestii zaopatrzenia przemysłu w surowce i planom finansowo-gospodarczym. Chodzi tu o zagadnienie etatów fabrycznych, premiowanie robotników.

W drugim dniu zjazdu odbędzie się wręczenie nagród zwycięzcom wyścigu pracy w całym kraju i na Ziemiach Odzyskanych (fabryki), oraz poszczególnym, zasłużonym robotnikom. Tego dnia odbędzie się także pokaz mód i modeli i występy artystyczne.

Ostatni dzień zjazdu poświęcony będzie zwiedzeniu zakładów przemysłowych.

Półmiliardowy budżet Łodzi
Dziś plenarne posiedzenie MRN

(G). Dziś wieczorem odbędzie się 27-me plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej. Na porządku obrad znajduje się nowy budżet Łodzi na rok 1946/47. Zamierzenia finansowe samorządu łódzkiego zreferuje w expose prezydent miasta, Mijal, który omówi całokształt zagadnień komunalnych i działalność poszczególnych resortów miejskich.

Nowy budżet gminy miejskiej zamyka się po stronie preliminowanych dochodów, jak i po stronie wydatków sumą 466.711.000 zł., a więc blisko pół miliarda zł. Poza sprawami budżetowymi, Miejska Rada Narodowa rozpatrzy szereg bieżących spraw, a m. in. kwestię ostatecznego podziału Wielkiej Łodzi na dzielnice, dalej sprawy podatkowe itp.

Jak się dowiadujemy, na wstępie obrad zgłoszony zostanie przez frakcje robotnicze wniosek o przyjęcie rezolucji protestacyjnej, piętnującej inicjatorów i sprawców pogromu kieleckiego.

W związku z dzisiejszym posiedzeniem MRN, odbędą się po południu narady radnych Polskiej Partii Socjalistycznej, oraz frakcji radnych PPR.

Inteligencja polska piętnuje
inspiratorów niepoczytalnego pogromu kieleckiego

(T) Grupa intelektualistów łódzkich, uczonych, pisarzy, artystów i malarzy na specjalnie odbytym zebraniu uchwaliła ostry protest przeciwko pogromowi kieleckiemu. W proteście tym m. in. powiedziano, że polscy pracownicy kultury stwierdzają konieczność bezkompromisowej walki z nowymi odmianami faszyzmu w Polsce, jakimi są antysemickie wybryki, a zwłaszcza potworna zbrodnia, popełniona na ocalałych z obozów hitlerowskich Żydach w Kielcach. „Mamy prawo sądzić — czytamy dalej w proteście — że upozorowany pobudkami zemsty religijnej mord kielecki jest mordem politycznym. Raz jeszcze siły reakcyjne sięgnęły po swą starą, wypróbowana broń: antysemityzm. Sięgneli po nią na wezwanie agitatorów ludzie, którzy do niedawna jeszcze sami cierpieli najstraszniejsze prześladowania ze strony duchowych mistrzów polskiego faszyzmu — hitlerowskich ideologów nienawiści rasowej."

Na zakończenie autorzy protestu wzywają społeczeństwo do solidarnego tępienia czynów niezgodnych z żadną moralnością, niezależnie od poglądów politycznych.

Protest m. in. podpisali Wł. Broniewski, K. Brandys, Edw. Csato, D. Damięcki, Wł. Daszewski, N. Gąsiorowska, Mieczysław Jastrun, prof. Uniwersytetu Łódzkiego, T. Kotarbiński, Wł. Krasnowiecki, Eryk Lipiński, R. Matuszewski, Zofia Nałkowska, prof. St. Ossowski, Stanisław Olga Siemaszkowa, prof. Stefania Skwarczyńska, Seweryna Szmaglewska, Witold Ulanowski, Adam Ważyk, Jacek Woszczerowicz, Jerzy Zaruba, Stefan Żółkiewski.

12. VII w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

Woj. Urząd Bezp.	— tel. 252-72
Wojewódzka Kom. Milicji Obywatelskiej	— tel. 250-07
Miejska Komenda Milicji Obywatelskiej	— tel. 253-60
Pow. Urząd Bezp.	— tel. 130-01
Kom. Pow. MO	— tel. 185-02
Pogot. Lekarskie PCK	— tel. 117-11
Pogot. Ratunk. Miejskie	— tel. 104-44
Pogot. Ratunk. Ubezp.	— tel. 134-15
Straż pożarna	— tel. 8
Biuro numerów	— tel. 190-00
Redaktor Naczelny Kuriera Popul. i sekretariat	— tel. 130-46
Sekretarz Redakcji	— 144-18
Kierownik Administracji	— 222-22
Dział ogłoszeń i Eksped.	— 256-37
Dział prenumeraty	— 268-95

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Cymera (Wólczańska 37), Bojarskiego Przejazd Nr 19), Unieszowskiego (Dąbrowska Nr 24 b), Epsztajna (Piotrkowska 225), Trawkowskiej (Brzezińska 56), Pawlukiewicza (Pomorska Nr 12).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27

Codziennie o godz. 19-ej świetna sztuka B. Shaw'a UCZEŃ DIABŁA w premierowej obsadzie: Chojnacka, Górska, Jezierska, Rachwalska, Zamkow, Borowski, Damięcki, Hańcza, Krasnowiecki, Kwaskowski, Pietraszkiewicz, Pilarski, Przyjemski, Śródka i Urbański. Znakomita reżyseria Krasnowieckiego, dekoracje i kostiumy Daszewskiego.

TEATR POWSZECHNY TUR
ul. 11-go Listopada 21

Zyskał sobie wielkie powodzenie w wystawionej sztuce Tadeusza Rittnera WILKI W NOCY, świetnie wyreżyserowanej przez St. Daczyńskiego w dekoracjach i kostiumach O. Axera, oraz kapitalnie granej przez cały zespół, który stanowią: Józef Węgrzyn, Łabuńska, Łuczycka, Bronowska, Świderski, Szletyński i Łabęcki.

TEATR „SYRENA" — Traugutta 1

Dziś i codziennie w sali Teatru „Syrena" rozpoczęły się gościnne występy W. Surzyńskiego i H. Skarzanki w sensacyjnej sztuce „S.O.S." Pocz. o godz. 19.30.

TEATR KAMERALNY
D. Z. Daszyńskiego 34

Dziś o godz. 19.15 ciesząca się wielkim powodzeniem arcywesoła komedia pt. „Dzień bez kłamstwa" z udziałem znakomitego artysty Jana Kurnakowicza.

Dyrekcja teatru zawiadamia pt. publiczność, że sztuka grana będzie tylko do końca lipca rb.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ »LUTNIA«

Dziś o godz. 19-ej ciesząca się wciąż wielkim powodzeniem piękna operetka E. Kalmana: »MARICA«. Udział biorą: Elna Gistedt, Lucy Messal St. Brusikiewicz, J. Ciesielski M. Dąbrowski, J. Grygalerka, K. Koszela, D. Lubowska, St. Piasecka, M. Śląski, T. Ślązak. — Balet w układzie J. Ciesielskiego, wielka orkiestra »Lutni« pod dyrekcją Wł. Szczepańskiego.

Reżyseria: K. Dembowski. Piękne dekoracje: J. Galewski i J. Grajewski.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102 a, a od godz. 17-ej przy kasie teatru.

TEATR „SYRENA"
w Teatrze Letnim „Bagatela"
Piotrkowska 94

Dziś, jedno przedstawienie farsy St. Dorżańskiego w oprac. Juliana Tuwima i Tadeusza Sygietyńskiego „Żołnierz Królowej Madagaskaru" W rolach głównych:: Mira Zimińska i Ludwik Sempoliński. — Początek przedstawienia o godzinie 19,30.

Kasa Bagateli czynna cały dzień (tel. 272-70)

OGRÓD ZOOLOGICZNY
ZDROWIE
(dojazd tramwajem 9) otwarty od 9 rano do zmierzchu.

RADIO

Fala 224 m.

Program na piątek 12 lipca 1946 r.

Warszawa: 6.00 Pieśń „Kiedy ranne"... 6.05 Dziennik. Łódź: 6,20 Program na dziś. Poznań: 6,25 Gimnastyka. 6,35 Muzyka. Kraków: 7,00 Audycja poranna. Warszawa: 7,30 Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika. 7,35 muzyka. 8,20 Informacje ogólnopolskie. Łódź: 8,30 Rozmaitości. 8,40 Codzienny odcinek prozy: „Stara Baśń" I J. Kraszewskiego. 8,55 Skrzynka poszukiwania rodzin. 9,05 Przerwa. Kraków: 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Warszawa: 12,05 Dziennik. Łódź w programie ogólnopolskim. Wiadomości gospodarcze. „Spółdzielczość spożywców w Szwecji" — pogadanka. Warszawa: 12.30 Koncert. 12,55 „5 minut poezji". 13.00 Na ziemiach odzyskanych (transmisja z Krakowa). 13,15 Z życia narodów słowiańskich. 13,25 Muzyka. 14,00 Audycja dla dzieci (transmisja z Krakowa). 14,40 Skrzynka techniczna P.R. Łódź: 14,50 Kwadrans Ellingtona z płyt. 15,05 Wiadomości sportowe. 15,10 Pogadanka spółdzielcza „Wczasy pracowników spółdzielczych" pogadanka. 15,20 Audycja w wykonaniu uczniów Państw. Konserw. Muzyczn. w Łodzi. 15.40 Wiadomości z miasta i prowincji. 15,45 Koncert reklamowy. Warszawa: 16.00 Dziennik. Katowice: 16,30 Audycja dla chorych. 15,55 Słuchowisko. Bydgoszcz: 17,10 Koncert rozrywkowy. Warszawa: 17,50 „Odbudowujemy Warszawę". Łódź: 17,55 Audycja dla świetlic robotniczych: 1. Skrzynka Rad Zakładowych. 2. Pogadanka na szerokim świecie. 3. Tygodniowy przegląd robotniczy. 18,30 Łódź w programie ogólnopolskim. Koncert solistów. 19.00 Łódź w programie ogólnopolskim. Recital fortepianowy. Warszawa: 19.30 Dziennik. Kraków: 20.00 Audycja słowno muzyczna. Łódź: 21.00 Muzyka wieczorna z płyt. 21,20 „Po ogólnokrajowym zjeździe Zw. Zaw. Muzyków". 21.30 Koncert życzeń. Warszawa: 21.50 Pogadanka sportowa. Bydgoszcz: 22,00 Koncert rozrywkowy. Łódź: 22,30 Skrzynka poszukiwania rodzin. Warszawa: 23.00 Dziennik. 23.20 Program na jutro. Łódź: 23.30 Program na jutro. Zakończenie audycji i hymn do 23.35.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski — Wydział Przedsiębiorstw Miejskich podaje do publicznej wiadomości, że zgodnie z uchwałą Miejskiej Rady Narodowej Nr. 182 z dnia 16 maja 1946 roku opłaty targowiskowe z dniem 1 czerwca 1946 r. wynoszą:

1. Za korzystanie ze stanowisk przygodnych:

a) od stanowiska mniejszego od 3 m. kw. zł. 10 dziennie;

b) od stanowiska większego od 3 m. kw. za każdy metr kwadratowy zł. 3 dziennie;

c) od wozu jednokonnego *) zł. 50 dziennie;

d) od wozu parokonnego*) zł. 100 dziennie;

e) od wozu frachtowego*) zł. 150 dziennie;

2) za korzystanie ze stanowisk stałych:

a) od stanowiska na bazarach przy uprawianiu handlu z ręki, koszyka lub walizki zł. 150 mies.;

b) od stanowiska w halach krytych i budkach zł. 400 mies.;

c) w Hali Północnej przy ul. Ogrodowej nr. 4 od sklepów nr. 1 — 20 zł. 1,000 mies.;

od sklepów nr. 21 — 40 zł. 800 mies.;

d) w Hali Południowej przy ul. Piotrkowskiej nr. 317 — od sklepów przy ul. Piotrkowskiej zł. 1,200 mies.;

od sklepów pozostałych zł. 800 mies.;

e) w Hali Wschodniej przy zbiegu ulic Łagiewnickiej i Wojska Polskiego — zależnie od powierzchni od zł. 700 do 1,000 mies.;

f) od stanowisk nieobjętych powyżej na pozostałych targowiskach za wyjątkiem Placu Zwycięstwa zł. 300 mies.;

g) od stanowisk narożnych na Placu Zwycięstwa oraz położonych wzdłuż Armii Czerwonej (art. spożywcze) zł. 400 mies.;

(artykuły przemysłowe) zł. 600 mies.;

h) od stanowisk pozostałych na Pl. Zwycięstwa (art. spożywcze) zł. 300 mies.;

(art. przemysł.) zł. 450 mies.;

Uwaga: Opłaty od stanowisk stałych na targowiskach pod gołym niebem są obliczone od powierzchni obejmującej 4 m. kw.; przy zajęciu większej powierzchni będą pobierane opłaty dodatkowe w wysokości 1/4 opłaty zasadniczej za każdy następny metr kw.

3) Od inkasa opłat niewpłaconych w terminie do kasy przez targujących ustala się zł. 50.

*) Opłaty od wozów obowiązują z dniem 1 maja 1946 r.

Łódź, dnia 29 maja 1946 r.

Za Prezydenta Miasta:
(—) **Kazimierz Gallas**
Wiceprezydent Miasta.

WYPOŻYCZALNIA SZTUK TEATRALNYCH W CRDK

Centralny Robotniczy Dom Kultury — TUR, w Łodzi, ul. Piotrkowska 243 podaje do wiadomości, że czynna jest codziennie wypożyczalnia sztuk teatralnych i różnych utworów do inscenizacji.

CRDK — TUR skupuje również wszelkiego rodzaju sztuki teatralne dla teatrów amatorskich.

OGŁOSZENIE

Ministerstwo Oświaty podaje do wiadomości, że w porozumieniu z Ministerstwem Kultury i Sztuki przystępuje do zorganizowania w Krakowie Kursu Pedagogicznego dla nauczycieli rysunków szkół zawodowych.

Warunkiem przyjęcia na Kurs jest:

a) ukończenie studiów w Akad. Sztuk Pięknych w Warszawie i Krakowie,

b) ukończenie studiów na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu St. Batorego w Wilnie,

c) ukończenie studiów w Instytutach Sztuk Plastycznych w Warszawie, Poznaniu Krakowie i Lwowie,

d) uczęszczanie na ostatni rok studiów w Akademii S. P. lub Instytucie Sztuk Plastycznych,

e) przedstawienie zaświadczenia Akademii S. P. lub Instytutu Sztuk Plastycznych, że ich przygotowanie artystyczne jest wystarczające dla zawodu nauczycielskiego.

Program Kursu obejmuje:

1. Wykłady z zakresu psychologii i pedagogii oraz z ustroju szkolnictwa.

2. Wykłady i ćwiczenia praktyczne z zakresu metodyki prowadzenia rysunków i ćwiczeń plastycznych w szkołach rzemieślniczo-przemysłowych grupy odzieżowej, włókienniczej, spółdzielczo-handlowych i gospodarstw rodzinnych i zbiorowych.

Ukończenie Kursu z wynikiem dodatnim będzie uznane za podstawę do wydawania dyplomu nauczyciela rysunków w szkołach zawodowych wymienionych typów.

Uczestnicy Kursu otrzymują na koszta wyżywienia specjalny zasiłek w wysokości 3.000 zł.

Czas trwania Kursu przewiduje się na okres 1½ miesiąca czerwiec—lipiec.

Zgłoszenia i zapytania nadsyłać należy do Związku Zawodowego Polskich Plastyków w Krakowie, ul. Łobzowska 3, na ręce prof. Leona Dołżyckiego.

Repertuar kin łódzkich

POLONIA ul. Piotrkowska 67	„CICHE WESELE"
TĘCZA ul. Piotrkowska 108	„DAMA Z MALAKKI"
GDYNIA ul. Przejazd 2	„GÓRĄ DZIEWCZĘTA"
STYLOWY ul. Kilińskiego 123	„ZAPOMNIANA MELODIA"
BAŁTYK ul. Narutowicza 20	„KOCHAJ TYLKO MNIE"
WISŁA ul. Przejazd 1	„A IMIĘ ICH MILION"
ADRIA Marszałka Stalina (Główna) 1	„A IMIĘ ICH MILION"
WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16	„ZAJAZD NA ROZDROŻU"
HEL ul. Legionów 2-4	„GÓRĄ DZIEWCZĘTA"
TATRY ul. Sienkiewicza 40	„PROFESOR WILCZUR"
PRZEDWIOŚNIE ul. Żeromskiego 74-76	„CO MÓJ MĄŻ ROBI W NOCY"
WOLNOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16	„KWIAT MIŁOŚCI"
ROMA ul. Rzgowska 34	„ZŁOTA MASKA"
ZACHĘTA ul. Zgierska 26	„NIEBEZPIECZNA MIŁOŚĆ"
BAJKA ul. Franciszkańska 31	„MOI RODZICE ROZWODZĄ SIĘ"
ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178	„JEDEN Z SAMOLOTÓW ZAGINĄŁ"
REKORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	„SKŁAMAŁAM"
MUZA Ruda Pabianicka	„JA TU RZĄDZĘ"
ŚWIT Bałucki Rynek 5.	„DOKTÓR KILDARE"
OŚWIATOWY OM. TUR ul. Kopernika 8	„NA POWIETRZNYM SZLAKU"

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16. 18 i 20: w niedziele i święta o godz. 14. 16. 18 i 20.

Kina: **Hel, Adria, Przedwiośnie i Roma** rozpoczynają seanse o pół godziny później t. zn. w dni powszednie o godz. 16,30, 18,30 i 20,30 w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14.30. **Oświatowy** — 2 seanse dziennie: godz 17 18.30 Niedziele i święta 15.30, 17 i 18.30.

Początek seansów w kinie „Bałtyk" w dni powszednie o godz. 16. 18 i 20 w niedziele i święta o godz. 12, 14, 16 18 i 20-ej.

Przedsprzedaż biletów do kin: „Rekord", „Wolność" i „Roma" dla członków Związków Zawodowych (Zgłoszenia zbiorowe) odbywa się w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13-ej.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse:

Uwaga. We wszystkich kinach w dniu premiery passe-partout oraz bilety bezpłatne i ulgowe — nieważne

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację partyjną PPS Nr. 2652 na nazwisko Kochański Aleksander, ul. Przędzalniana 12. —1821

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, dowód osobisty, kartę rejestracyjną Nr. 907, wydany przez RKU—Łódź na nazwisko Galkiewicz Maksymilian, Łódź, ul. 11-go Listopada 3. —1822

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę służbową, legitymację partyjną PPS—Widzew legitymację tramwajową Serii A. kartę rejestracyjną RKU—Łódź na nazwisko Kaleta Marian, ul. Antoniewska 51. —1823

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację Obrony Warszawy na nazwisko Kwapiński Marian, ul. Aleje 1-go Maja 32 m. 11. —1824

UNIEWAŻNIAM skradzioną palcówkę oraz karty żywnościowe, 1-ną na kartę R i 2 wyrównawcze na nazwiska Puchelt Anna i Łukaszuk Zofia, ul. Legionów 57. —1825

ZAGUBIONO portfel z dokumentami, w którym znajdowała się karta rejestracyjna wojskowa i karta rowerowa na nazwisko Opacki Lucjan Wieruszów, pow. Łódzki. —1826

ZAGUBIONO książeczkę wojskową, koncesję na dorożkę, legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Tomaszewski Mieczysław, Marysin III, ul. Czysta nr. 28. —1827

UNIEWAŻNIAM skradziony tymczasowy dowód osobisty na nazwisko Dębski Zygmunt, ul. Główna 58. —1828

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty na nazwisko Flaksberg Leon, ul. Piotrkowska 154. —1829

UNIEWAŻNIAM zagubioną na Wodnym Rynku kartę repatriacyjną z Rosji wraz z zameldowaniem na nazwisko Rynderman Nachman, ul. Aleje Kościuszki 87. —1830

TRIEST A JUGOSŁAWIA

Dlaczego port nie może istnieć i rozwijać się bez zaplecza

Jest rzeczą bardzo znamienną, że już wkrótce po ukończeniu wojny zwycięskiej nad państwami osi, rozpoczęła się propaganda przeciw odstąpieniu Triestu Jugosławii. Zapomniano nagle o pochwalnych hymnach zagranicy na cześć zwycięskiej armii jugosłowiańskiej, armii, która rozgromiła włoskie i niemiecke wojska faszystowskie, dopomagając tym samym do przyśpieszenia ogólnego zwycięstwa.

Propaganda przeciw przyłączeniu Triestu do Jugosławii rozpoczęła się na dobre w lipcu 1945 r. i to w formie podawania faktów zupełnie nie odpowiadających rzeczywistości. O zagadnieniu Triestu i Istrii pisali ludzie, którzy nie znali tych spraw, nigdy się tym nie zajmowali i nawet terenu tego osobiście nie znali. W dyskusjach prasowych, radiowych oraz parlamentarnych na temat przyszłości Istrii i Triestu przechodzono do porządku dziennego nad punktem najważniejszym, mianowicie nad rzeczywistością, że zarówno Jugosławia nie może się obejść bez Triestu, jako portu, jak i Triest bez Jugosławii, jako zaplecza.

BŁĘDNE ZAŁOŻENIA

Popełniono wiele błędów w tej sprawie — wychodząc z fałszywego założenia, że Italia zawsze wyciągała więcej korzyści ze swoich licznych, lepiej położonych portów, niż z Triestu. Stąd wyciągnięto wniosek, zupełnie fałszywy, że Triest, jako port, jest właściwie bezwartościowy.

Italia zażądała jednak swego czasu przyłączenia Triestu do Włoch tylko ze względów czysto politycznych. Po otrzymaniu go, zaniedbała ona zupełnie ten port. Przyłączenie Triestu do Włoch po pierwszej wojnie światowej było eksperymentem politycznym w Europie. Italia nie osiągnęła żadnych korzyści z tego, ani pod względem politycznym, ani też pod względem gospodarczym.

TRIEST, ODCIĘTY OD ZAPLECZA, ZAWIŚNIE W PRÓŻNI

Triest został więc wskutek tego zupełnie odcięty od swego naturalnego zaplecza gospodarczego, które mogło mu zapewnić odpowiedni rozwój. Triest zawisnął niejako gospodarczo — w próżni!

Triest był swego czasu potężnym portem handlowym Adriatyku, miastem przemysłowym o wielkim znaczeniu i ośrodkiem handlowym, a to wszystko byłoby nie do pomyślenia bez odpowiedniego, wielkiego zaplecza gospodarczego. Triest potrzebuje pracy rolników dla zaopatrzenia miasta w żywność. To miasto portowe zdane jest na produkty okolicznej gleby. Triest nie może istnieć bez dowozu środków żywności z najbliższych okolic miasta, bez produkcji okolicznych kopalń, czy też dostawy drzewa z pobliskich lasów.

Triestu nie da się utrzymać bez odpowiedniego poparcia państwa, któremu będzie zależeć rzeczywiście na rozwoju tego miasta i portu i które może mu dostarczyć wszelkich środków do dalszej rozbudowy, a przede wszystkim może mu stworzyć możliwości rozbudowy jego sieci komunikacyjnej.

IMPERIALIZM WŁOSKI DĄŻYŁ DO ZAGARNIĘCIA ZAPLECZA

Włochy faszystowskie przekonały się, że egzystencja gospodarcza Triestu będzie niemożliwa bez odpowiedniego zaplecza, rozciągającego się aż po Sawę i Alpy Dynarskie. W związku z tym miano zamiar przesunąć granice Włoch w tym kierunku — w razie zwycięstwa osi.

Podobno rozszerzenie zaplecza Triestu zaopatrzyłoby go w produkty ziemne, żelazne, sieć komunikacyjną, dopływ sił roboczych, czyniąc port ten prawie, że bezkonkurencyjnym. Triest znajdował się wprawdzie w posiadaniu Włoch, jednak potrzebne mu zaplecze miało mu zostać zapewnione dopiero po zwycięskiej wojnie imperializmu faszystowskiego.

TRIEST ŚCIŚLE ZWIĄZANY Z ISTRIĄ I SŁOWENIĄ

Można udowodnić statystycznie, historycznie i gospodarczo, że Triest od czasu swojego rozkwitu aż do 1918 r. był związany zawsze ze swoim zapleczem, ze słoweńskim nadbrzeżem, Istrią i właściwą Słowenią. Co więcej, że całe wschodnie nadbrzeże adriatyckie tworzyło jego zaplecze. Kamień, niezbędny dla budowy, pochodzi ze słoweńskiej miejscowości Nabresina oraz Raklii w Istrii. Drzewa pod budowę Triestu dostarcza Słowenia. Robotnicy Triestu, jak również marynarze, to Słoweńcy, Istrianie lub Dalmatyńcy. Triest zawdzięcza swój rozkwit za czasów monarchii austriacko-węgierskiej — pracy Jugosłowian.

ŁĄCZNOŚĆ Z EUROPĄ ŚRODKOWĄ

Dalsze gospodarcze zaplecze Triestu obejmuje nie tylko Austrię, południową Bawarię, Czechosłowację i Węgry. Rozciąga się ono na wschód od linii kolejowej Wiedeń — Triest — Praga, mianowicie na teren jugosłowiańskich republik: Chorwacji, Bośni i Serbii (Vojvodiny).

Zagrzeb jest mniej oddalony od Triestu, aniżeli Graz, leży o połowę bliżej od niego aniżeli Wiedeń, a cztery razy bliżej, aniżeli Praga.

TRIEST NIEZBĘDNYM PORTEM DLA JUGOSŁAWII

W ciągu dwudziestu lat, dzielących obie wojny światowe, wytworzył się na terenie państwa jugosłowiańskiego system gospodarczy, zakrojony na wielką skalę. Przemysł Jugosławii potrzebuje surowców europejskich, jak i zamorskich.

Rzeka Sawa tworzy aż po Sisak jak najkrótsze połączenie basenu Dunaju z Triestem. O ile zalicza się np. Wiedeń do zaplecza Triestu, tym bardziej musi się uważać za to samo jugosłowiańska dolina, leżąca pomiędzy Sawą a Dunajem, niezwykle żyzna i posiadająca dużą produkcję rolną. Zarówno podwyższenie się stopy żywnościowej w Jugosławii pomiędzy 1918 a 1941 rokiem, jak i zagadnienie obecnej odbudowy kraju, wymagają wielkiego punktu przeładunkowego — a tym może być tylko Triest.

Ze sportu

Trzy wielkie imprezy OM.TUR

(k) Organizacja Młodzieży TUR wykazuje w dziedzinie sportu nadzwyczajną żywotność. Na terenie Łodzi i województwa naszego działają dziesiątki klubów i sekcji sportowych OMTUR, które zapewniają swym członkom — przede wszystkim młodzieży robotniczej wytchnienie i odprężenie po pracy. Działalność tych placówek robotniczego sportu pozbawiona jest szumnej reklamy, nie wzbudza ona entuzjazmu wśród żądnej wyczynów i sensacji publiczności, nie tym jednak mierzy się dorobek i sukcesy prawdziwie pojętego sportu.

Od czasu do czasu jedynie szersze koła opinii sportowej mają możność ocenić osiągnięcia, jakie w codziennej, cichej pracy są realizowane. Okazją taką był przed kilku tygodniami wielki zlot sportowy Omturowców województwa łódzkiego na stadionie ŁKS-u, na którym zgromadziło się blisko 2 tysiące młodych chłopców i dziewcząt z łódzkich i poza miejscowych fabryk, uprawiających masowo sport i ćwiczenia fizyczne. Ich postawa wzbudziła wśród szerokich rzesz sportowych duże uznanie.

W tym właśnie zrozumieniu Omturowcy województwa łódzkiego nie ustają w swej pracy. Dzień 22 lipca — rocznica powstania PKWN — będzie znów dniem masowego sportu robotniczego województwa łódzkiego. W dniu tym w trzech miastach odbędą się powiatowe zloty sportowe OMTUR które będą przeglądem dorobku sportowego tej organizacji na prowincji. Zloty te będą miały miejsce w Kutnie, Piotrkowie i na krańcu województwa łódzkiego — w Bełchatowie.

Komitety Powiatowe OMTUR w tych trzech miastach pracują już pełną parą nad przygotowaniem tych imprez. Najwspanialej — według nadeszłych już relacji zapowiada się zlot w Piotrkowie, który zgromadzi na boisku sportowców Omturowych Piotrkowa, Tomaszowa i Bełchatowa i wielu innych mniejszych miejscowości, położonych na terenie powiatów piotrkowskiego i tomaszowskiego.

Specjalne znaczenie przywiązuje się do zlotu w Wieluniu. W tym najbardziej oddalonym od Łodzi mieście zlot ten będzie doskonałą propagandą sportu dla tamtejszej ludności. Według nadeszłych już informacji, przygotowania, jakie tam zostały przez miejscowych Omturowców podjęte, spotkały się z żywym zainteresowaniem ludności.

We wszystkich zlotach wezmą udział również Omturowcy Łodzi w charakterze gości. Komitet Wojewódzki Omtur projektuje na dzień 22 lipca zbiorowe wycieczki do tych trzech miejscowości.

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat WG i D Nr. 18

Podaje się do wiadomości drugą część drugiej rundy zawodów o mistrzostwo klasy B:

GRUPA ŁÓDZKA II

Sobota, dn. 20.7. 46.
Boisko Zjednoczone, godz. 18, RKS Skra Bałuty — RKS Huragan Ruda Pab.
Boisko Wima godz. 18, Milicyjny KS — KS Polonia.
Niedziela, dn. 21.7. 46.
Boisko Zjednoczone godz. 10, KS Naprzód Ruda Pab. — KS Tramwajarze.
Sobota, dn. 27.7. 46.
Boisko Wima, godz. 18, KS Polonia — KS Tramwajarze.
Niedziela, dn. 28.7. 46.
Boisko Wima, godz. 10, Milicyjny KS — RKS Skra Bałuty.
Boisko Zjednoczone godz. 10 RKS Huragan — KS Bieg.
Niedziela, dn. 4.8. 46.
Boisko Wima, godz. 10, KS Bieg — Milicyjny KS.
Boisko Zjednoczone godz. 10, KS Tramwajarze — RKS Skra Bałuty.
Boisko Wima godz. 18 KS Naprzód Ruda Pab. — KS Polonia.
Sobota, dn. 10.8. 46.
Boisko Wima godz. 18, KS Tramwajarze — KS Bieg.
Boisko Zjednoczone, godz. 18, Milicyjny KS — RKS Huragan Ruda Pabianicka.
Niedziela, dn. 11.8. 46.
Boisko Wima, godz. 10, RKS Skra Bałuty — KS Naprzód Ruda Pab.
Czwartek, dn. 15.8. 46.
Boisko Zjednoczone, godz. 10, KS Bieg — RKS Skra Bałuty.

GRUPA III

Niedziela, dn. 21.7. 46.
Boisko Wima, godz. 10, ŁKS Przebój — RKS TUR Konstantynów.
Sobota, dn. 27.7. 46.
Boisko Zjednoczone, godz. 18, KS Pogoń — ŁKS Przebój.
Niedziela, dn. 28.7. 46.
Boisko Podgórze, godz. 18, RKS TUR Chojny — RKS TUR Konstantynów.
Sobota, dn. 3.8. 46.
Boisko Wima, godz. 18, ZWM Cyganka — ŁKS Przebój.
Niedziela, dn. 4.8. 46.
Boisko Widzew godz. 10, KS Pogoń — RKS TUR Choiny.
Niedziela, dn. 11.8. 46.
Boisko Zjednoczone, godz. 10 ŁKS Przebój — ZWM Aleksandrów.
Boisko Wima, godz. 18 ZWM Cyganka — RKS TUR Chojny.
Boisko Konstantynów, godz. 10 RKS TUR Konstantynów — KS Pogoń.
Czwartek, dn. 15.8. 46.
Boisko Aleksandrów, godz. 18 ZWM Aleksandrów — ZWM Cyganka.

GRUPA IV.

Niedziela, dn. 21.7. 46.
Boisko Zgierz, godz. 10, RKS Boruta Zgierz — OSP Głowno.
Niedziela, dn. 28.7. 46.
Boisko Głowno, godz. 18 OSP Głowno — ZWM Ozorków.
Boisko Zgierz, godz 10, RKS TUR Zgierz — ZWM Zgierz.
Boisko Ozorków, godz. 10, RKS TUR Ozorków — KS Boruta.
Czwartek, dn. 15.8. 46.
Boisko Zgierz, godz. 18, ZWM Zgierz — RKS TUR Ozorków.
Boisko Ozorków, godz. 10 ZWM Ozorków — RKS TUR Zgierz.

GRUPA V.

Niedziela, dn. 21.7. 46.
Boisko Sieradz, godz. 18 MKS Sieradz — KS Krusze Ender.
Boisko Karsznice, godz. 18 ZZK Karsznice — RKS TUR Sieradz.
Niedziela, dn. 28.7. 46.
Boisko Sieradz, godz. 18 RKS TUR Sieradz — RKS TUR Pab.
Boisko Krusze Ender, godz. 18 PTC II — ZZK Karsznice.
Godz. Krusze Ender, godz. 10 KS Krusze Ender — RKS TUR Zd. Wola.
Niedziela, dn. 4.8. 46.
Boisko Krusze Ender, godz. 18, RKS TUR Pab. — MKS Sieradz.
Boisko Karsznice, godz. 18, ZZK Karsznice — ZWM Pab.
Boisko Sieradz, godz. 18, RKS TUR Sieradz — PTC II.
Sobota, dn. 10.8. 46.
Boisko Krusze Ender godz. 18 PTC II — RKS TUR Pab.
Niedziela, dn. 11.8. 46.
Boisko Krusze Ender, godz. 10, KS Krusze Ender — ZZK Karsznice.
Boisko Krusze Ender, godz. 18, ZWM Pab. — RKS TUR Sieradz.
Boisko Sieradz, godz. 18, MKS Sieradz — RKS TUR Zd. Wola.
Czwartek, dn. 15.8. 46.
Boisko Krusze Ender, godz. 18, ZWM Pab. — RKS TUR Zd. Wola.
Boisko Sieradz, godz. 10, RKS TUR Sieradz — Krusze Ender Pab.
Boisko Karsznice, godz. 18, ZZK Karsznice — MKS Sieradz.

ZAWODY O PUCHAR ŁOZPN-u

GRUPA ŁÓDZKA

Sobota dn. 20.7. 46.
Boisko Widzew, godz. 18 DKS — KS Wima.
Niedziela, dn. 21.7. 46.
Boisko Podgórze, godz. 10, KS Ognisko — SWL Lot.
Boisko Podgórze, godz. 18, KS Jutrzenka — WTS Podgórze.
Sobota, dn. 27.7. 46.
Boisko Podgórze, godz. 18, SWL Lot — WKS Łączność Zgierz.
Niedziela, dn. 28.7. 46.
Boisko Wima, godz. 18, KS Wima — KS Jutrzenka.
Boisko Podgórze, godz. 10, WTS Podgórze — KS Filmowiec.
Sobota, dn. 3.8. 46.
Boisko Widzew, godz. 18, KS Filmowiec — KS Wima.
Boisko Zjednoczone, godz. 18, DKS — KS Jutrzenka.
Niedziela, dn. 4.8. 46.
Boisko Podgórze, godz. 10, WTS Podgórze — KS Ognisko.
Sobota, dn. 10.8. 46.
Boisko Widzew, godz. 18, KS Filmowiec — DKS.
Niedziela, dn. 11.8. 46.
Boisko Podgórze, godz. 10, WTS Podgórze — WKS Łączność Zgierz.
Boisko Widzew, godz. 18, KS Ognisko — KS Wima.
Niedziela, dn. 18.8. 46.
Boisko Wima, godz. 10, KS Wima — WKS Łączność Zgierz.
Boisko Widzew, godz. 18 SWL Lot — WTS Podgórze.
Boisko Zjednoczone, godz. 10, DKS — KS Ognisko.
Boisko Podgórze, godz. 10, KS Jutrzenka — KS Filmowiec.
Niedziela, dn. 25.8. 46.
Boisko Podgórze, godz. 10, KS Ognisko — KS Jutrzenka.
Boisko Wima, godz. 18, KS Wima — SWL Lot.
Boisko Zgierz, godz. 10 WKS Łączność Zgierz — DKS.

GRUPA PABIANICKA

Niedziela, dn. 21.7. 46.
Boisko Włókniarz, godz. 10, KS Chemiczna Pab. — KS Włókniarz.
Boisko Zd. Wola, godz. 10, KS „6" Zd. Wola — KS Przyszłość Szadek.
Niedziela, dn. 28.7. 46.
Boisko Zd. Wola, godz. 10 KS „6" Zd. Wola — KS Papiernia Pab.
Boisko Zd. Wola, godz. 18, KS Przyszłość Szadek — KS Chemiczna Pab.

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel red.: 130-46 i 144-18. Adm.: 222-22 i 256-37 Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz 12–13. Sekretarz Redakcji od 11–12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.
Redaktor: Artur Karaczewski Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

D—9687 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.